sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III, II

Rok XIV. Kraków, piątek 20 listopada 1931 Nr. 311

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada,
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatn...

Dzień b. premjera Bartla w procesie Centrolewu

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Wrażenia

Warszawa 18. 11. Sin. Dzisiejszy 21 dzień procesu poświęcony był w trzech czwartych zeznaniom **prof. Bartla**. Zeznania jego stanowiły clou dzisiejszego dnia. Już od samego rana sala sądowa przybrała jakiś odświętny wygląd, zjawili się działacze polityczni, b. ministrowie, politycy różnego kalibru i tzw. damy sądowe. Prof. Bartel przybył punktualnie o godz. 9'30. **Zamieszkał on u swego przyjaciela prof. Bronowskiego** a dziś przyszedł na salę sądową w otoczeniu dawnych swych urzędników i swego b. adjutanta por. Karczewskiego. Pierwszy składał zeznania b. poseł Popiel, a dopiero po nim zeznawał prof. Bartel. Zeznania jego nie były dramatyczne, jak zeznania dotychczasowych świadków. Były raczej koronką pytań i odpowiedzi, przyczem prof. Bartel zasłaniał się cały czas parawanem terminów prawniczych, starając się nie dać wyraźnej odpowiedzi na żadne pytanie obrony, nie ukrywając jednak odpowiedzi na pytania prokuratora. Było to nieustanne żonglowanie. Jednakże mimo to prof. Bartel wystawił świadectwo lojalności Centrolewowi i poprzednim Sejmom. Między Bartlem, a ławą oskarżonych w trakcie badania wytworzyła się nieuchwytna nić sympatji, przyczem każde pytanie zadawane przez każdego z oskarżonych było wyrazem dawnego nastroju i związku, który łączył niegdyś Bartla z Centrolewem.

Przew: Świadek może być zwolniony od przysięgi? — Obrona: Nie, prosimy o zaprzysiężenie. Świadek przysięga.

CENTROLEW A MNIEJSZOŚCI

Adw. Berenson: Zwracam się do pana jako byłego premjera i profesora zamieszkałego stale na naszych kresach południowo wschodnich, czy wiadomo panu, że akcja rewolucyj na Centrolewu miała wpływać ujemnie na kształtowanie się stosunków mniejszościowych

Prof. Bartel: Ja takiego związku nie widzę. — Czy pan teraz nie widzi, czy pan nie widział go będąc premierem — Ja wówczas tego nie widziałem. Według mego zdania do czasu mego ustąpienia akcji takiej nie było. — Czy to jest zdanie pana, i czy nie miał pan w tym względzie również informacji. — Nie przypominam sobie, bym miał tego rodzaju meldunki. — Czem jest Centrolew? — Jestem prof. nauk ścisłych, może więc pan zechce zadawać ścisłe pytania, i ściśle ustalić co ma być powiedziane o Centrolewie. — My tu właśnie walczymy o to od 20 dni. Przez Centrolew rozumiemy 6 stronnictw opozycyjnych bez klubu Narodowego. Czy pan miał z opozycją do czynienia. — Jakto czy miałem z opozycją do czynienia? Jako premjer oczywiście miałem do czynienia tak, jak każdy premjer, od tego jest premjer. — Jak ująć stosunek opozycji do pana, jako szefa rządu? Czy opozycja ustosunkowała się rewolucyjnie, zmierzała do zamachu, czy to był stosunek ostry, ale i parlamentarny? — Ustąpiłem w kwietniu 1929, byłem następnie zagranicą, wróciłem na katedrę i postanowiłem wycofać się z życia politycznego. W okresie mojej nieobecności w rządzie stosunki polityczne uległy ogromnemu zaostrzeniu. Z gazet wiedziałem, że napięcie opozycyjne rośnie. Zostałem wezwany listem odręcznym p. Prezydenta. Wiedziałem, że p. Prezydent odbył szereg konferencyj z różnemi osobami i że mówiło się wówczas o zmianie konstytucji. Rozumiałem, że to jest główna rzecz do załatwienia. Niechętnie, otwarcie powiem, że niejako pod przymusem moralnym zgodziłem się przyjąć formowanie rządu. Prasa przyjęła mnie rozmaicie. PPS naprzykład życzliwie. Przeląkłem się nawet te go. **Adw. Berenson:** A czy to źle robi? — Nie, chodzi o to, że ja nie zjednywałem sobie nigdy stronnictw ani czapką, ani papką, więc obawiałem się, czy potrafię ten nastrój zadowolić. Co do Stronnictwa Narodowego, to to przyjęło mnie, jeżeli to określić smakiem — kwaśno. Więcej nie porozumiewałem się z nikim, chyba jedynie z marsz. Daszyńskim. Mam wrażenie, że przyjęcie przezemnie rządów spowodowało pewne odprężenie, tak mi się zdaje. Jako główne zadanie miałem przeprowadzenie budżetu. Nie mogę powiedzieć, aby w tej pracy stronnictwa opozycyjne, włączając Stronnictwo Narodowe dawały odczuć nastrój rewolucyjny. Tak nie było w żadnym stopniu. Przypomniałem sobie, że zresztą miałem mój specjalny sposób rozmawiania z poszczególnymi referentami. Referaty zostały rozdane jeszcze przedtem i o ile pamiętam referentami byli posłowie z opozycji. Pamiętam dokładnie, że referat o prezydjum rady ministrów wziął pos. Kornecki. Zwracał się do mnie pos. Putek, referent budżetowy ministerstwa spraw wewnętrznych że jeden z urzędników MSW zagroził mu, że go zrzuci ze schodów. Zapewniłem go wtedy, że może bezpiecznie żądać wyjaśnień i że z żadnej strony nie spotka go afront. Mojem zdaniem, Putek wziął na serjo jakiś niepoważny dowcip. Rozumiem doskonale że, były to ataki i że opozycja zawsze atakuje rząd. Ja także długi czas byłem posłem i sam atakowałem ministrów nieraz bardzo ostro. Nie obrażało mnie zupełnie, że ktoś inny stawia inne wnioski niż rządowe. Tak samo zresztą przypuszczam, że i dziś nie może być nikt o to obrażony.

„MOŻE NIE BYŁOBY BRZEŚCIA"

Prok. Grabowski: To dotyczy okresu do kwietnia 1931 r. — Prof. Bartel poprawia 1930 roku. Adw. Berenson: 1930 roku panie prokuratorze, bo gdyby pan profesor pozostał do kwietnia 1931 r. nie byłoby może Brześcia.

Do świadka: Czy w czasie swego premjerostwa otrzymywał pan od ministerstwa spraw wewnętrznych relacje, że ten Centrolew ma w sobie elementy rewolucyjne i przygotowuje zamach stanu? — Ja już na to odpowiedziałem. Co było za mojej niebytności, tego oczywiście nie wiem. — Przew: To pytanie jest zbyteczne Adw. Berenson: To nie jest zbyteczne pytanie, ponieważ wedle aktu oskarżenia miały istnieć takie przygotowania od 1928 r. Czy pan profesor otrzymał takie meldunki w czasie swego urzędowania? — Św: Doprawdy może panowie za dużo odemnie żądacie. Adw. Berenson (wskazując na oskarżonych): od nich żąda się jeszcze więcej. Św: Wiele rzeczy trudno mi jest przypomnieć sobie.

Osk. Lieberman: Jaki był stosunek partyj opozycyjnych do pańskiego rządu? — Oczywiście była krytyka ale budżet uchwalono. Osk. Lieberman porusza sprawy przekroczeń budżetowych, na co prok. Grabowski zrywa się i domaga się wyłączenia tej sprawy, gdyż nie jest ona poruszona w akcie oskarżenia. ani niema w tej sprawie dokumentów w aktach Osk. Lieberman wydobywa z teki szereg dokumentów, które proponuje załączyć do aktów sprawy, poczem zapytuje w dalszym ciągu świadka: Czy uważa pan, że rząd powinien był załatwić sprawę zamknięć rachunkowych i przekroczeń budżetowych? — Św: W obszernym wywodzie stwierdza, że rząd nie chciał unikać tej sprawy, lecz przedtem musiał załatwić poprzednie zamknięcia rachunkowe od r.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. karny.
Dnia 17. XI. 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 141/31.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 13. XI. 1931 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 305 z daty 14. XI. 1931 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 15. p. t., zaczynającego się od słowa „Ekscesy" kończącym się słowem „w Pruszkowie" w całości wraz z tytułem, albowiem treść całego tego artykułu zawiera znamiona występku z §§ 308, 310, 302 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny wr., prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: Kobylarz wr.

1924. Zresztą była to bardzo ciężka robota. Osk Lieberman: Czy również ciężką robotą było przedłożyć sejmowi te tzw. wydatki nadzwyczajne z tytułu przekroczeń budżetowych? — Św. nie daje odrazu odpowiedzi. Osk. Lieberman: Pan premjer Św. (poprawia) Nie jestem premjerem, obecnie jestem profesorem. Osk. Lieberman: Pan profesor powiedział, że rząd chciał załatwić te sprawy. Jak to pogodzić z oświadczeniem marsz. Piłsudskiego, że umyśl nie nie dopuścił do zebrania się sejmu, aby tych rzeczy nie rozpatrywać. Jak to pogodzić z oświadczeniem min. Czechowicza, że drogę do Sejmu miał zamkniętą? Św: Ja mu drogi nie zamykałem. Mógł postąpić jak inni, mógł podać się do dymisji. Ja miałem zawsze przy sobie akt dymisyjny. Gdy w pewnej chwili coś mi się nie podobało, podawałem prośbę o dymisję. Osk. Lieberman: Czy nie uważa pan że w obozie rządowym byli tacy, którzy sądzili, że należy rozwiązać konflikt w drodze zamachu stanu? — Byli różni fałszywi komentatorowie „pisma świętego". Na kilka podobnych pytań zmierzających do wyjaśnienia tendencyj zamachowych w obozie rządowym prof. Bartel daje analogiczną odpowiedź. Na dalsze pytania oskarżonych, zmierzające do ustalenia, że Sejm gotów był do współpracy z rządem, jednak istniał czynnik, który tej współpracy stał na przeszkodzie, świadek odpowiada krótkiemi lapidarnemi uwagami, zawierającemi pośrednio potwierdzenie tych pytań, których jednak świadek nie chce wprost potwierdzić.

DRAŻLIWE PYTANIE

Osk. Pragier: Jeden ze świadków zeznał, że ze strony Centrolewu były kolportowane i rozsyłane paszkwile na różnych członków rządu, że ludzie stojący u steru byli napadani i potwarzani. Muszę zadać panu profesorowi pytanie, które mogłoby go dotknąć, to też z góry podkreślam, że nie mam bynajmniej tego zamiaru. **Św.:** Pan chce się asekurować przy zadaniu tego pytania. **Osk. Pragier:** Tak. A teraz, panie profesorze: Czy były rozsyłane paszkwile przeciw panu, czy rozsyłano list, dotyczący pańskich spraw czysto-prywatnych? **Św.:** Tak **Osk. Pragier:** Niech mi pan powie, czy list ten mógł wyjść ze sfer Centrolewu, jak to mówiono. Św. kategorycznie stwierdza, że nie. **Osk. Pragier:** Czy w związku z tym listem dostał dymisję jeden z wybitnych dygnitarzy po pańskim powrocie do rządów? **Św.:** Tylu dygnitarzy dostało dymisję... **Adw. Berenson:** My myślimy z Ratusza. **Św.** (po chwili namysłu): tak, była taka dymisja (chodzi tu o komisarza rządu na m. Warszawę Jaroszewicza, usuniętego po objęciu poraz piąty premjerostwa przez prof. Bartla — Red.).

„NIE CHCĘ SIĘ BAWIĆ W EKSPERTA"

Po przerwie zadaje pytania prok. Grabowski: Pan profesor zeznał, że od grudnia 1928 roku do końca marca 1930 roku nie zaszło nic coby mogło wskazywać na istnienie prądów rewolucyjnych. Mnie chodzi w tej chwili o teren pozaparlamentarny. Czy pan profesor otrzymywał jako premjer bezpośrednie relacje w tej sprawie? Św. wyjaśnia, że informowany był za pośrednictwem Ministerstwa Spraw wewnętrznych. **Prok. Grabowski:** Chodzi mi teraz o kongres krakowski. **Św:** Treść uchwał Kongresu znam. Czytałem nawet skonfiskowaną rezolucję. **Prok.:** A zajścia 14 września? **Św.:** Byłem wtedy we Lwowie. Tam było całkiem spokojnie. **Prok.:** Jeśli zatem weźmie pan pod uwagę kongres krakowski i jego uchwały, a następnie zajścia z 14 września w Warszawie, Toruniu itd., czy również może p. profesor stwierdzić, że nie było przygotowań do rewolucji? **Św.:** Nie zamierzam występować w charakterze eksperta. **Prok.:** Chodzi mi o odpowiedź ścisłą, gdyż zdanie p. profesora w tej sprawie ma bardzo wielką wagę. To, o czem mówimy, dotyczy zamkniętego odcinka czasu. Czy to, co scharaktryzował pan profesor za okres pańskiego rządu, działo się również wobec rządów po pańskiem ustąpieniu? **Św.:** Mogę mówić tylko o okresie, za który odpowiadam. Nie mogę się bawić w niepowołanego eksperta. **Prok.:** A czy może p. profesor wypowiedzieć w tej sprawie swoje zdanie? — Św. Jestem profesorem nauk ścisłych i rzeczy te traktować muszę ściśle. W eksperta bawić się nie chcę. Po złożeniu urzędowania nie zajmowałem się temi sprawami.

Prok. Czy były ze strony czynników rządowych czynione przygotowania do nowego zamachu stanu? — Takich przygotowań nie było Jeśli jakiś redaktor próbował inspirować zamach stanu, to ja się tem nie przejmowałem.

O WALCE Z SEJMOWŁADZTWEM

Prok: P. profesor był kilkakrotnie szefem rządu. Może zechce pan przedstawić zasadnicze cechy prawnego systemu rządów pomajowych ze szczególnem uwzględnieniem tego czy czynniki rządowe przygotowywały nowy zamach stanu, a nawet dążyły do wprowadzenia monarchji, jak tu o tem mówiono? — Pytanie to nadaje się do wygłoszenia godzinnego wykładu, to też ograniczę się do jego końcowej części, zastrzegając, że będę mówił tylko o moich rządach. Byłoby może najlepiej w tej sprawie przedłożyć moje mowy parlamentarne. Dziś nie mogę wszystkiego drobiazgowo przedstawiać. Streszczając się chodziło o walkę, z tzw sejmowładztwem z obyczajami sejmowemi. Mówiąc o tem, nie mówiłem pod żadnym dyktatem. Jeśli występowałem przeciw wtrącaniu się posłów do spraw rządzenia, to czyniłem to dlatego, gdyż miałem przykłady, że takie rzeczy iść dalej nie mogą. Parlamentaryzm musiał się skrystalizować. Prok.: A więc była walka z przerostem władzy ustawodawczej? — Chodziło o usunięcie pewnych nie konsekwencyj i wydobycie parlamentaryzmu polskiego z okresu... Adw. Sterling (podpowiada): Ząbkowania. Św: Tak jest, ząbkowania.

O ZAMACH STANU

Prok: Czy istniał zamiar oktrojowania konstytucji? — Ja osobiście nie pamiętam, abym kiedykolwiek prowadził w tej sprawie rozmowy. Prok. Czy marsz. Piłsudski tak samo zapatrywał się na tę sprawę? — Jeśli chodzi o narzucenie Konstytucji drogą zamachu, to mam przekonanie, że tak. Adw. Landau: Czy poglądy szefa stronnictwa rządowego należy uważać za bliskie stanowiska rządu? — Mogę odpowiadać tylko za okres moich rządów. Nie uzgadniałem mego stanowiska z żadną grupą sejmową. Adw. Landau: A inni szefowie rządu? — Tego nie wiem.

Osk. Lieberman: Czy czytał pan profesor wywiad p. marsz. Piłsudskiego, w którym mówi się o konstytucie-prostytucie? — Czytałem.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRÓW

Sędzia Rykaczewski: Jakie zarzuty wytaczała PPS. min. Prystorowi żądając jego ustąpienia? — Było to w związku z Kasami Chorych. Przemawiał w tej sprawie pos. Żuławski. Dla mnie osobiście sprawa ta nie była przekonywująca. Sędzia Rykaczewski: Czy stronnictwa wiedziały, że się pan solidaryzuje z min. Prystorem? — Mam przekonanie, że wiedziały. Ja uważałem zresztą za nie przyzwoitość niesolidaryzowanie się z członkami gabinetu niezależnie od stosunku do poszczególnych ministrów. Przy pierwszym gabinecie nie miałem przekonania do ministra Sujkowskiego, ceniąc nad zwyczajnie min. Młodzianowskiego. Gdy Sejm uchwalił im votum nieufności, uważałem jednak za konieczne podkreślić solidaryzowanie się z oboma. Inne stanowisko uważałbym za nieprzyzwoite

„CO TEŻ CI POSŁOWIE Z BB WYGADYWALI"...

Osk. Kiernik: Czy pamięta pan wystąpienie posła Sobolewskiego w Sejmie, w którem Sobolewski oświadczył: Przeprowadzimy nową konstytucję z Sejmem, lub wbrew Sejmowi? — Proszę pana, co też ci posłowie często nie wygadywali. — Pan przecież powiedział, że zapatrywania bloku rządowego należy brać poważnie. — Co innego jest opinja bloku, a co innego opinja jednego posła Poseł Sobolewski nie miał żadnego mandatu od rządu. — Czy pan przypomina sobie jednak, że Sobolewski był wiceprezesem BB? — Tego nie pamiętam. Nigdy na posiedzeniu klubu tego nie byłem Przypuszczam tylko, że nikt mu do tego nie dał legitymacji. — Czy pamięta pan powiedzenia Sławka w Łodzi o łamaniu kości? — Przypuszczam, że było to alegoryczne. Zresztą nie mogłem na to zareagować. — Wcale tego od p. profesora nie żądamy. Czy poseł Sławek mówił o tem? — Ja nie mogę za p. Sławka odpowiadać. — Ale p. Sławek jako prezes klubu jest w tych sprawach miarodajny? — Niewątpliwie.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, **zgadze, u**derzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem **niedo**magauiu zażywa się rano naczczo szklankę **naturalnej** wody gorzkiej **„Franciszka Józefa". Żądać w aptekach.**

PRAWDZIWY INTERPRETATOR „PISMA ŚWIĘTEGO"

Adw. Szumlański: Czy to oświadczenie o łamaniu kości też p. profesor uważa za fałszywą interpretację pisma św.? — Tak. — Czy zna pan zatem choć jedną osobę w Polsce, którąby nie była fałszywym interpretatorem pisma św.? — Uważałem za takiego siebie, gdy byłem w rządzie. — Adw. Landau: Ale czy istnieje człowiek, któryby nie mógłby uchodzić za fałszywego interpretatora? — Szef rządu, który wytyka linję postępowania i ją przeprowadza. — Jeżeli jednak szef rządu nie da wyjaśnienia, to jaka jest droga do zrozumienia? — Ja zawsze dawałem wyjaśnienia. Mogę tylko odpowiadać za siebie, a nie za innych.

DROGA DO PRAWORZĄDNOŚCI

Osk. Lieberman: Czy pan czytał wywiad, w którym Piłsudski stwierdza, że zgłosili się do niego ludzie o pozwolenie zabicia marsz Trąmpczyńskiego? — Do mnie w każdym razie się nie zgłosili. — A gdyby się zgłosili, czy oddałby ich pan prokuratorowi? — Bez kwestji. — Pan dążył do powrotu na drogę praworządności. Czy był wówczas jakiś czynik ze strony Belwederu, który zarzucał panu, że pan chce współpracować z Sejmem? — To są rzeczy znane. Byłem przedmiotem ataków nieraz wprost nieprzyzwoitych. Atakował mnie „Dzień Polski" i konserwatywny organ wileński „Słowo Wileńskie" Atakowano mnie, że chcę wrócić do czasów przedmajowych i za to, że powiedziałem, że Polski nie stać na luksus wojen domowych.

CZY ISTNIEJE DYKTATURA?

Prok. Rauze z uśmiechem: Czy w Polsce istnieje od r. 1926 dyktatura? — Ja siebie nie uważałem za dyktatora, parlament załatwiał mi rzeczy, których się domagałem. Nie szło to bez trudności. Nie dobrze jest jednak, jeżeli parlament uchwala bez oporu. — Czyli, że ci, co twierdzą, że w Polsce jest dyktatura, kłamią. **Osk. Dubois** (zrywając się z miejsca: To jest przekroczenie granic. **Przew.:** Przywołuję pana do porządku. **Osk. Dubois:** Nie możemy dłużej godzić się na obraźliwą formę pana prokuratora. Pan prokurator ławę oskarżonych traktuje per ty, a teraz zarzuca nam kłamstwo obrażając posła Niedziałkowskiego. Te rzeczy są nie do przełknięcia! Przewodniczący przywołuje go ponownie do porządku, osk. Dubois siada. **Prof. Bartel:** Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na to pytanie, musielibyśmy przeprowadzić całą analizę, ale o kłamstwie nie można mówić. Jabym powiedział, że to jest różnica poglądów. Ja dyktatorem nie byłem.

Adw. Nowodworski: Czy według pańskiego zdania ktoś kto otrzymał wotum nieufności, może być powołany do tego samego resortu? — Sejm w roku 1926 uchwalił wotum nieufności dla ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Ja się z nimi solidaryzowałem i upadłem. Utworzywszy nowy rząd poprosiłem do niego tych samych panów. Nigdzie nie jest powiedziane dokładnie, że tego czynić nie wolno. Myślałem, że Sejm przez ten czas się opamięta. — I nie opamiętał się? — Nie. **Adw. Grallński:** Pan profesor zatem uważa, że po dekrecie dymisyjnym można było wrócić znowu z dekretem nominacyjnym? — Panie mecenasie, pan wie, że prawo nie należy do nauk ścisłych. Chciałem spróbować na drodze eksperymentalnej. Z p. Prystorem nie przyszedłem drugi raz.

DALSI ŚWIADKOWIE

Po krótkiej przerwie zeznaje poseł Roguszczak, opisując szczegółowo stosunki na Górnym Śląsku. Świadek **Artur Hausner,** b. poseł dowodzi, że prześladowania PPS osłabiły żywioł polski w Małopolse Wschodniej. Świadek porusza sprawę nadużyć przy dostawie progów kolejowych. Zeznania jego nie wnoszą nic istotnego do sprawy.

Długie zeznania składa prezydent miasta Łodzi, b. poseł Ziemięcki, który m. in. twierdzi, że sam dopomagał w przewrocie majowym i że należał do tej grupy, która się długo łudziła, że rząd ten uwzględni postulaty PPS. Następnie miał zeznawać b. wojewoda Borkowski, jednak na skutek ogromnego przemęczenia sądu postanowiono o godz. 6.45 wieczór odroczyć badanie świadka do jutra.

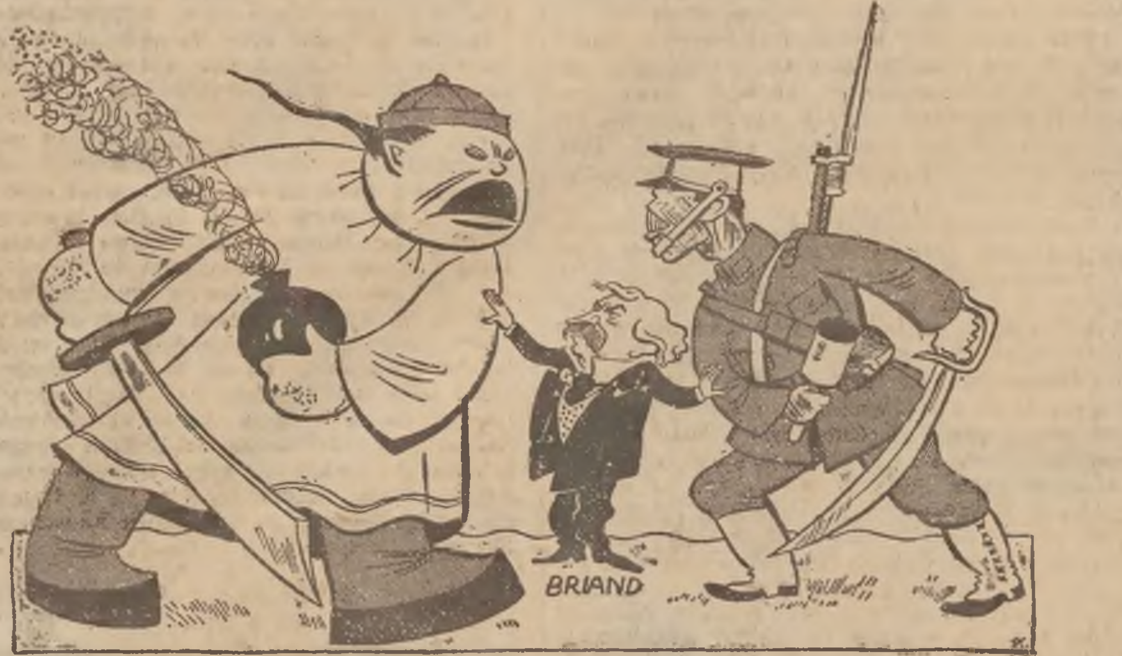
Zeznania b. posła Popiela zob. na str. 10-tej

Dwa oblicza konfliktu mandżurskiego

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Wojska japońskie wkroczyły po raz pierwszy na terytorjum chińskie dnia 19 września br. Powstały na tem tle konflikt—wniesiony przez Chiny przed forum Rady Ligi Narodów na zasadzie pierwszego ustępu Art. 11 Paktu Ligi Narodów — trwa więc już, z wzrastającem nasileniem, blisko dwa miesiące Konflikt ten, różniący się od wojny obecnie chyba tylko tem, że nie została ona jeszcze przez żadną ze stron formalnie wypowiedziana, posiada dwa zupełnie odrębne oblicza, z których jedno tylko jest całkiem wyraźnie widoczne i proste, drugie natomiast bardziej ukryte i skomplikowane.



Briand (do Japończyka i Chińczyka): Ależ panowie, przecież nie będziecie się sprzeczać, skoro ja tak przekonywująco do was przemawiam!...

Jest faktem, że nacjonalistyczny rząd Chin nietylko nie uznawał narzuconych Chinom w ciągu ostatniego ćwierćlecia traktatów, ale nawet aktywnie popierał w różnych aktach biernego oporu czy nawet gwałtu się wyrażające sabotowanie tych traktatów. Japonja miała do wyboru dwie drogi: wniesienie sprawy przez Ligę Narodów albo — użycie siły. Wybrała drugą drogę i dopuściła się w ten sposób drastycznego naruszenia Paktu Ligi Narodów (art. 10) oraz Paktu Kellogga zabraniającego uciekania się do wojny w „celach polityki narodowej“. W ten sposób wyznaczyła sobie Japonja sama rolę napastnika i ułatwiła ogromnie Chinom ich rolę oskarżyciela przed Ligą Narodów i przed opinją publiczną świata. Liga Narodów była zmuszona zająć się konfliktem mandżurskim tylko pod kątem widzenia zupełnie niewątpliwej agresji, dokonanej przez jednego członka Ligi Narodów w stosunku do drugiego. Wszelkie jej wysiłki musiałyby zatem iść w kierunku skłonienia Japonji do wycofania jej wojsk z terytorjum zaokupowanego i do przywrócenia status quo. Wysiłki te pozostały dotychczas bez skutku i to głównie dlatego, że usunięcie wojsk japońskich z zajętych przez nie pozycyj dokonać by się mogło tylko siłą, której w danych warunkach nikt przeciwko Japonji użyć nie zamyśla ani też nie może. Oto proste i widoczne oblicze konfliktu mandżurskiego przed Ligą Narodów. Jest to tylko jego oblicze formalne. —

Faktyczne oblicze przedstawia się pokrótce następująco: Zagadnienie Mandżurji jest w pierwszej linji zagadnieniem kolejowem. Wszystkie spory gospodarcze i polityczne toczą się dookoła trzech sieci kolejowych: Kolej „wschodnio-chińska“, kolej „południowo-mandżurska“ i sieć prywatnych kolei chińskich. Kolej „wschodnio-chińska“ była aż do rewolucji rosyjskiej pod wyłącznym zarządem carskiej Rosji. Na podstawie traktatów i protokołów zawartych między Sowietami a rządem chińskim w latach 1924 i 1929 przeszła ona pod zarząd mieszany sowiecko-chiński. Kolej ta posiada dla Sowietów wielkie znaczenie polityczne jako geograficznie najkrótsze połączenia kolei transsyberyjskiej z Władywostokiem. Kolej „południowo-mandżurska“ przeszła po wojnie japońsko-rosyjskiej w roku 1905 — na podstawie traktatu z Portsmouth — całkowicie w ręce Japonji i stoi pod czysto japońskim zarządem. Do niej należy szereg bocznych linij stojących pod zarządem chińskim, ale zbudowanych kapitałami i pożyczkami japońskiemi. Koleje te są głównym instrumentem ekspansji japońskiej w Mandżurji, którą łączą gospodarczo i strategicznie z Koreą i z japońską metropolją. Trzecią sieć stanowią wreszcie koleje czysto chińskie (jak np. kolej Tien-Czin-Cziczihar, Mukden-Kirin i i.) Te czysto chińskie koleje, wybudowane w ostatnich kilkunastu latach stanowią główny przedmiot sporu między Japonją a Chinami.

Japończycy, powołując się na nieogłoszony dotąd protokół chińsko-japoński z 22 grudnia 1905 roku, twierdzą, że Chińczycy zobowiązali się nie budować w Mandżurji żadnych kolei, które mogłyby być konkurencją dla kolei „południowo-mandżurskich“. Chińczycy zaprzeczają, jakoby wzięli na siebie podobne zobowiązania i odmawiają wspomnianemu protokołowi autentyczności. Ich protesty są tem prawdopodobniejsze, że Japonja wzbrania się dotychczas opublikować rzekomy protokół, a powołuje się tylko na również rzekome potwierdzenie go przez Chińczyków z okazji przyjęcia osławionych, Chinom przez Japonję w najbrutalniejszy sposób podyktowanych „21 żądań“ z roku 1915. Chiny nie uznają jednak podpisanego wówczas traktatu (25 maja 1915) jako „narzuconego im siłą“. Konkurencja Chińczyków, — którzy mają zupełnie naturalną dążność do współzawodniczenia w ich własnym kraju (Mandżurja) z Japonją — dawała się Japończykom coraz dotliwiej we znaki i czekali oni tylko na pretekst, by móc wystąpić energicznie przeciwko Chinom i stworzyć sytuację, w której mogliby je zmusić do potwierdzenia rzekomych zobowiązań z lat 1905 i 1915 i do przyjęcia... jeszcze innych nowych zobowiązań. Tych pretekstów nie brakło, bo Chińczycy nie są oczywiście także tak całkiem święci, jak to światu wmawiają...

Należy się spodziewać, że zbierająca się już po raz trzeci w tej sprawie Rada Ligi Narodów oraz z nią współdziałające Stany Zjednoczone zajmą się tym razem nietylko formalną, ale i merytoryczną stroną konfliktu i zmuszą zarówno Japończyków jak i Chińczyków do kompromisowego — inne jest bowiem niemożliwe—załatwienia tego sporu, który w już i tak [illegible] krytycznem położeniu międzynarodowem zagraża w najwyższym stopniu pokojowi świata.

M. Kahany

Nowy projekt zażegnania konfliktu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 18. 11. (L) Z Tokio donoszą: Nadeszła tu wiadomość, że japońska delegacja na Radę Ligi Narodów w Paryżu opracowała plan w sprawie zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego i przesłała go swemu rządowi do Tokio. Władze japońskie odmawiają ogłoszenia szczegółów tego planu. Słychać, że delegacja chińska w Paryżu zamierza zwrócić się do Rady Ligi z wezwaniem wysłania do Chin i Mandżurji specjalnej komisji, któraby miała zbadać sytuację i wydać orzeczenie, czy rząd chiński jest w stanie utrzymać ład i spokój na terenie całego państwa.

Londyn. 18. 11. PAT. Jak się dowiaduje agencja Reutera plan delegacji chińskiej w Paryżu, dotyczący rozwiązania konfliktu japońsko-chińskiego, ma zasadniczo polegać na zwróceniu się Chin do Ligi Narodów z prośbą o wysłanie grupy osób, któraby przeprowadziła ankietę w Chinach i Mandżurji, w celu zadecydowania, czy Chiny zdolne są utrzymać ład i spokój w republice.

Manifestacja za niezawisłością Indyj

Londyn, 18. 11 (L). Z Kalkuty donoszą, że dziś odbyła się tam manifestacja za niezawisłością Indyj. na której wódz ruchu narodowego Pandit Jawarhalal Nehru oświadczył, iż możliwe jest, że w celu zdobycia niezawisłości, Indje będą musiały podjąć walkę na nowo. Walka ta może już w krótkim czasie wybuchnąć. Obecne zawieszenie broni wytworzyło sytuację nieznośną i dlatego należałoby z niem wreszcie zerwać. Podkreślił on, że o ile zajdzie potrzeba, **podjęty zostanie na nowo bierny opór jeszcze przed powrotem Gandhiego do kraju i zakończył, iż Indje są do tego kroku przygotowane, mimo, że Gandhi jest przeciwnikiem wszelkich aktów gwałtu.**

Strajk tramwajarzy w Warszawie trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 11. Sin. Strajk tramwajarzy w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Tramwajarze nie godzą się na żadne arbitraże i sprzeciwiają się obniżeniu pensyj. Dziś kursowały jedynie autobusy, uruchomione przy pomocy organizacyj endeckich. Jutro o godz. 6 rano ma się odbyć wiec tramwajarzy, na którym zapadnie decyzja, czy strajk ma dalej trwać. Zdarzały się ze strony strajkujących **wypadki zaatakowania autobusów, w których** wybito szyby. W jednym wypadku nawet strzelano do autobusu, przyczem parę osób odniosło kontuzje.

Podpalenie budynku szkolnego

Wilno 18. 11. PAT. Po dochodzeniach w związku z podpaleniem polskiej szkoły powszechnej we wsi Tatujra gminy olkienickiej zdołano ustalić, że budynek szkoły polskiej podpalili osobnicy, pochodzący z terenu Litwy. Ponadto stwierdzono, że zamachowcy, wrzuciwszy na strych domu granat, oblali budynek naftą i podpalili. Następnie zbiegli do Litwy.

Niesłychany skandal w Akademji Sztuk Pięknych

Dlaczego słuchaczy żydowskich „wyrzucono za bramy Uczelni"

Kraków, 19 listopada

W numerze wczorajszym donieśliśmy już o tem, że we wtorek wyrzuceni zostali studenci żydowscy z krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Zgodnie z naszemi przewidywaniami, wczorajsze pisma krakowskie, a mianowicie „Ilustrowany Kurjer Codz." i „Głos Narodu" „wytłomaczyły" haniebny ten wyczyn endeckich adeptów sztuki ...komunizmem. „Kurjerek" mianowicie donosi, że „doszło do starcia między dwoma żydowskimi studentami mala rzami, komunistami, a resztą studentów, którzy owych dwóch komunistów wyrzucili za bramę gmachu Akademji". „Głos Narodu" informuje zaś w następujący sposób: „We wtorek rano przyszło do zajść między studentami katolikami a Żydami. Dwóch malarzy Żydów komunistów zaczęło wznosić prowokacyjne okrzyki, **na skutek czego** brać malarska wypchnęła ich z sali, a następnie wyrzuciła za bramę Uczelni".

Stwierdzamy wobec powyższych relacyj, że wiadomość o komunistycznem jakoby podłożu zajść w Akademji Sztuk Pięknych, zakończonych wyrzuceniem przez „brać malarską" Żydów na ulicę, jest **wierutnym fałszem i cynicznem kłamstwem.** Zajście miało w rzeczywistości charakter ordynarnie antysemicki. Mała garstka endeckich studentów Akademji Sztuk Pięknych już od kilku dni czyniła zabiegi aby dorównać swoim „bohaterskim" kolegom z Uniwersytetu. Ponieważ przeważająca większość słuchaczy Akademji Sztuk Pięknych nie należy do endecji, usiłowania endeckich mąciwodów pozostawały bez skutku. Dopiero ostatnie zajścia, a w szczególności pogłoska o zabiciu medyka Gąsiorowskiego wzmocniły pałkarzy na duchu. We wtorek rano zaczęli oni obchodzić poszczególne pracownie Akademji, żądając od żydowskich studentów i studentek opuszczenia w przeciągu 10-ciu (!) minut murów Akademji. Jednym z ich argumentów było powoływanie się właśnie na zabójstwo studenta Gąsiorowskiego. Stwierdzić należy, że większość studentów Akademji stanęła po stronie Żydów, uważając żądanie endeckich krzykaczy za bezczelność. Endecy odpowiedzieli na to okrzykami „pachołkowie żydowscy". Wówczas na korytarzu rozpoczął się rwetes, krzyki, szamotania, endecy rozpuścili **fałszywą pogłoskę o jakichś antypaństwowych okrzykach,** co jest skończonem kłamstwem, a wkońcu część słuchaczy żydowskich wobec jawnego teroru, stosowanego przez endeckich adeptów sztuki, opuściła dobrowolnie Akademję, reszta zaś słuchaczy żydowskich została siłą strącona ze schodów i wyrzucona na ulicę.

Efekt zaś był taki, że czterech słuchaczy Akademji zostało zawieszonych w swoich prawach, **jeden Żyd i trzech chrześcijan lewicowców.** Endekom, którzy wbrew woli większości słuchaczy, wszczęli bez żadnego powodu karczemną burdę i wyrzucili Żydów z Akademji, **nic się nie stało!**

Wczoraj we środę przyszli słuchacze żydowscy jak codziennie do pracy. Kiedy portjer ich nie wpuścił, przywołano sekretarza Akademji, a następnie dziekana prof. Jarockiego. Prof. Jarocki znowu „poradził" Żydom (jak to uczynił już we wtorek przed bramą Akademji), aby aż do uspokojenia pozostali w domu. Słuchacze żydowscy poprosili na to, ażeby większość kolegów oświadczyła się, czy nie chce pracować z kolegami żydowskimi. Prof. Jarocki odrzucił tę prośbę, a słuchacze żydowscy odeszli do domu.

Z powyższego przedstawienia rzeczy widzimy, że **drobna garść endeckich studentów Akademji sterroryzowała nietylko ogół słuchaczy, ale także i profesorów.** Nie można tego inaczej nazwać, jak terorem. Rzecz jasna, że gdyby większości słuchaczy alboteż ciału profesorskiemu zależało na tem, aby nie ugiąć się tchórzliwie przed terorem endeckim, to nie byłoby doszło do tego skandalu, że **podwoje Uczelni są otwarte, a części słuchaczy wstęp jest faktycznie uniemożliwiony.** Dziwi nas niezmiernie, że rektorat Akademji Sztuk Pięknych nie postąpił za wzorem rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego, który widząc, iż nie potrafi zabezpieczyć spokoju w murach uczelni, zawiesił wykłady na Uniwersytecie, a nie pozwolił spotwarzyć i podeptać swego autorytetu przez brutalnych bojówkarzy. Rektorat Akademji Sztuk Pięknych powinien tę kwestję sumiennie rozważyć, bo tu idzie już nietylko o kilkunastu słuchaczy żydowskich, ale także o dobre imię Akademji i jej autorytet moralny.

Hańba wyrzucenia słuchaczy i słuchaczek żydowskich z murów Akademji wystąpi zaś tembardziej na jaw, jeśli uświadomimy sobie, że na Akademji Sztuk Pięknych niema już istotnie żadnych nawet pretekstów do hecy antyżydowskiej. Tutaj niema kwestji trupów, ani numerus clausus, tu hołduje się czystej sztuce i wychowuje jej kapłanów. A jednak — „brać malarska" — jak poetycznie wyraża się „Głos Narodu" — „wypchnęła (swych braci malarzy) a następnie wyrzuciła za bramę Uczelni". — Ludzie, którzy to piszą, nie zdają sobie widocznie nawet z tego sprawy, ile brutalnego cynizmu tkwi w tych niskich i podłych słowach: „Wypchnęła ich z sali i wyrzuciła za bramy Uczelni"..

———oSo———

Wczorajszy dzień w Krakowie

Dzień wczorajszy minął w Krakowie w spokoju, aczkolwiek atmosfera pozostaje w dalszym ciągu naprężona. Przechodnie żydowscy byli także i wczoraj tu i ówdzie zaczepiani. M. in. pobity został laską przez akademika przedpołudniem na ulicy Podzamcze Ozjasz Laufer. Wyrzucenie słuchaczy i słuchaczek żydowskich z Akademji Sztuk Pięknych wywołało w społeczeństwie żydowskiem nader przykre i przygnębiające wrażenie. Na bramach Uniwersytetu wywieszone było znane oświadczenie prof. Glatzla o pomyślnym stanie zdrowia medyka Gąsiorowskiego w formie komunikatu komisji dyscyplinarnej U. J. w sprawie ostatnich zajść.

* * *

Wedle komunikatu policyjnego przytrzymano Bukowskiego Rudolfa, słuchacza I. r. medyc. U. J. i Siegierta Klausa, lat 25, słuchacza V. r. medyc. U.J. zamieszkałych Krowoderska 8, za rozsiewanie nieprawdziwych a niepokojących wieści w związku z ostatniemi wypadkami akademickiemi oraz za oszczerstwo pod adresem władz rozsiewane w miejscu publicznem. — Wiesenfeld Józef, właściciel sklepu galanteryjnego przy Al. Słowackiego 56, zgłosił do policji, że onegdajszej nocy nieznani sprawcy wybili mu dwie szyby wystawowe, nieustalonej narazie wartości.

Ciemne elementy wyzyskują nadal zajście przy ul. Długiej

Znowu wybicie szyby u Schönfelda

Rodzina Schönfeldów przy ul. Długiej l. 38 żyje w dalszym ciągu w panicznym strachu przed motłochem ulicznym. Zarówno we wtorek wieczór, jak i wczoraj od rana gromadzili się w dalszym ciągu przed składem farb L. Schönfelda liczni przechodnie, przyczem z tłumu padały pogróżki pod adresem Schönfeldów, jako rzekomych sprawców poranienia akademika Gąsiorowskiego. Nie pomogły — jak widać — autorytatywne stwierdzenia, że poszkodowany akademik jest już zupełnie zdrowy. Znalazły się elementy, które świadomie szerzyły w dalszym ciągu oszczerczą wersję Prym wśród tłumu wiodła jakaś stara kobieta, która zarówno we wtorek, jak i we środę rano stanęła przed sklepem i poczęła miotać wyzwiska pod adresem Schönfelda, nazywając go mordercą akademika. Momentalnie powstało zbiegowisko a Schönfeld musiał zamknąć sklep. Policja rozpędziła tłum, jednak po pewnym czasie powstało nowe zbiegowisko. Wobec takiego stanu rzeczy Schönfeld nie mógł już więcej otworzyć sklepu Około godz. 2'30 popołudniu przyszło przed sklep spożywczy ojca Schönfelda w tymsamym domu trzech osobników w czapkach akademickich i przy pomocy lasek wybili grubą na 8 mm szybę wystawową wartości około 150 zł, poczem zbiegli. Schönfeldowi nie pozostało nic innego, jak zamknąć również i ten sklep. Jest rzeczą konieczną, aby władze policyjne roztoczyły czujną uwagę nad tym domem i w zarodku stłumiły wszelkie próby prowokacyjnych wystąpień motłochu Schönfeldowie twierdzą, że krążą pod ich adresem wprost pogromowe pogróżki.

* * *

Wobec utrzymującej się wersji, jakoby Gąsiorowski ugodzony został przed subjekta Blumenfelda ciężarkiem kilogramowym stwierdzamy ponownie, **że właściciel sklepu Lipman Schönfeld wyklucza to z całą stanowczością, gdyż posiada** w komplecie wszystkie ciężarki, jakie miał w sklepie przed zajściem

Protest krakowskich lekarzy-Żydów

Otrzymujemy następującą rezolucję z prośbą o ogłoszenie:

Zebrani w dniu 16 bm. krakowscy lekarze-Żydzi potępiają jak najostrzej napady antysemickiej młodzieży akademickiej we wszystkich środowiskach akademickich na Żydów i wzywają żydowską młodzież akademicką, by nadal z godnością broniła swych praw.

* * *

„FIRMY CHRZEŚCIJAŃSKIE"

W związku z akcją bojkotową i blokadą sklepów przez studentów endeckich, wywiesiły w oknach wystawowych napisy „Firma chrześcijańska" m. in. następujące sklepy w Śródmieściu:

Gustaw Kmiecik, skład towarów kolonjalnych, Szewska 27, Sikorska, drogerja Szewska 22, W. Halski, skład naczyń, Szewska 23, Stefanja Wanicka, sklep cukierniczy, Szewska 4, J. Hanak drogerja, Szewska 5, E. Czapliński, skład papieru, Szewska 2, Szkolnica, skład papieru i druków, Szewska 2, Romuald Pawłowski, skład maszyn do szycia i galanterji, Rynek 19, Bolesław Armatowicz jubiler, Rynek 17, E. Śmidowicz, skład galanterji, Rynek 36, W. Sznajdrowicz, kuśnierz, Rynek 29, Jan Wencel, handel śniadankowy, Rynek 19, K. Zieliński, optyk, Rynek 39/40, J. Fischer, skład papieru, linja A—B, M. Jawornicki, handel kolonjalny, Rynek 44, A. [illegible]mbrzycki, skład papieru, Florjańska 9, A. Grabow[illegible], wędliniarnia, Szewska 16, A. Trąbka i Syn kuśnierz, Szewska 12, Wł. Tomaszewski, skład naczyń, Rynek 16, A. Jachimski, skład futer, Grodzka 26, J. Płonka, zegarmistrz, Szewska 12, K Pająk, wędliniarnia, Grodzka 59, Stanisława Rausclowa, salon mód, Szewska 25.

* * *

O sytuacji na Uniwersytecie donosimy na innem miejscu.

RADJO

CZWARTEK, 19 LISTOPADA

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom. meteor. 12'15 Odczyt roln. 12'35 Koncert szk. Filh. warsz.: yr. Wolfstahl, J. Dworakowski (skrz.), J. Lefeld (fort.): Noskowski, Żeleński, arje, muz. 15'05 Kom. gosp. 15'25 „Ostatnie wydawnictwa" — dr. A. Bar. 15'45 Dla rybaków. 15'50 Dla dzieci: Zagadki, szarady i feljet. „Zwierzęta na Jawie" 16'20 Lekcja j. franc. (kurs średni). 16'40 Gramof. 17'10 „Psycholog, który wierzy tylko w materję" — prof. K. Ajdukiewicz. 17'45 Koncert: Z. Masalska (sopr.), B. Szulz (waltornja), S. Schleichkorn (alt.): Beethoven, Haendel, Gluck, Debussy. 18'50 Rozmait., komun. 19 „Gadki podhal." — Wł. Dorula. 19'45 Giełda zboż. 19'30 Gramof. 19'45 Dziennik pras. 20 Kwadr. liter.: Nowela jugosłow. „Korona Pawlicka" I. Cankara. 20'15 Koncert kon kurs. krak: pp. W. Szmagerówna (fort.), St. Dortheimer (skrz.), M. Bilińska (fort.), Cz. Muszański (skrz.), J. Gordon (fort.), J. Mikulski (wioloncz.), K. Klein (fort.): Bach, Ravel, Chopin, Szymanowski, Liszt, Schubert. 21'55 Feljet. muz.: „Prawda o Wagnerze" p. Lamowa. 22'10 Koncert solisty. 22'45 Dziennik pras kom. sprot. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—17'35 p. Kraków. 17'35 Muz. pol. 18'50 p. Kraków. 19'05 D. c powieści. 19'20 „Śląsk terenem turyst. i sport." 19'40 Kom. harc. 19'45—20'15 p. Kraków. 20'15 Muz. lekka 21'55—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—15'25 p. Kraków, gramof. 15'35 „O modzie" 15'50—17'35 p. Kraków. 17'35 Arje, pieśni 18'35 Wśród książek. 19'25 Sprawy robotn. 19'45—20'15 p. Kraków. 20'15 p. Katowice 21'55—24 p. Kraków.

Stuttgard (360.1) 17'05, 20'15, 22'50 Muz.

Rzym (441.2) 13'35, 17'30, 21 Koncerty

Praga (468.2) 19 Opera.

Wiedeń (516.4) 11'30, 17, 19'35, 22'15 Muz.

KONCERTY KONKURSOWE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

W popisach konkursowych przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej wystąpią w bieżącym tygodniu następujące młode talenty: w koncercie we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20,15 pp. Wanda Schmagerówna (fort.), Stella Dortheimerówna (skrz.), Marja Bilińska (fort.), Czesław Muszański (skrz.), Jane Gordon (fort.), Józef Mikulski (wiol.) Karol Klein (fort.). — W koncercie w piątek, dn. 20 bm. o godz. 17'35 pp. Zofja Kippmanówna (fort.) Ignacy Ogórek (skrz.), Lola Löwówna (fort.), Ignacy Landau (skrz.) Halina Sembratówna (fort.)

Dalsze koncerty odbędą się dnia 23 i 27 listopada oraz dnia 3 grudnia br.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wspólny front socjalistów i komunistów przeciw Hitlerowi?

Rezultaty wyborów w Hesji wciąż żywo zajmują niemiecką opinję publiczną. Okazuje się, że w Niemczech istnieją właściwie tylko cztery partje. Na powierzchni utrzymali się: 1) narodowi socjaliści, którzy wprawdzie odnieśli olbrzymi trjumf, ale bez pomocy centrum nie będą mogli rządzić; 2) centrum, które stanowi dalej języczek u wagi; 3) socjaliści i 4) komuniści. Niebezpieczeństwo hitleryzmu w Niemczech stało się całkiem wyraźne. Hitler miał rację, określając lapidarnie obecną sytuację w Niemczech jako walkę swego obozu z obozem robotniczym. Partje środka zostały zupełnie zgruchotane, od centrum tylko zależy, czy Hitler już teraz dojdzie do władzy. Obawiając się, że centrum wyciągnie z tych stałych trjumfów Hitlera konsekwencje i samo zerwie ze systemem tolerowania gabinetu Brüninga ze strony socjalnej demokracji, wygłosił przywódca socjalnej demokracji, Dr. Breitscheid, onegdaj wprost sensacyjną mowę, w której zapowiedział ni mniej, ni więcej, jeno współpracę socjalistów komunistów niemieckich w walce z faszyzmem. Zdaniem Breitscheida komuniści ułatwili już teraz swoją współpracę, wyrzekając się terorn indywidualnego, tak, że w ten sposób usunięta został główna przeszkoda stworzenia wspólnego ntu obozu robotniczego w Niemczech.

Sytuacja niemieckiej socjalnej demokracji nie jest zazdrości godna. Tolerowała dotychczas kanclerza Brüninga i jego system ratowania demokracji zapomocą dyktatury, wybierając z dwojga złego zło mniejsze, naraziła się na olbrzymią niepopularność i ułatwiła komunistom zdobywanie jednej pozycji za drugą. Teraz zdaje sobie sprawę z wielkiego niebezpieczeństwa, jakie jej zagraża, a uświadamiając sobie, że tą drogą nie powstrzyma fali hitleryzmu, wyciąga więc rękę do komunistów, ale ręka ta zawiśnie w próżni, bo komuniści swej ręki do zgody nie podadzą. Hitler jest w Niemczech bardzo bliski trjumfu, a nie trzeba chyba tłómaczyć, czem to pachnie dla pokoju światowego...

Wybory heskie przyspieszą niewątpliwie nadejście upragnionej dla Hitlera chwili uznania go przez obóz rządzący za figurę „regierungsfähig". Jakie widoki miałby przed sobą rząd Rzeszy, złożony w znacznej części ze zwolenników Hitlera?

Jeden z wybitnych finansistów niemieckich, bankier hamburski, indagowany w tej kwesji, odrzekł:

„Hitler, ależ życzę sobie przyjścia Adolfa do rządów jak najgoręcej. To byłby jedyny sposób pozbycia się prędko i radykalnie tej bandy".

Uratowanie konferencji „okrągłego stołu"

Konferencja „okrągłego stołu" w Londynie została uratowana przed katastrofą. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na której lord Sankey, jedyny — jak wiadomo — minister z Partji Pracy w gabinecie MacDonalda, który zachował swa tekę, by do końca doprowadzić sprawę uregulowania stosunków w Indjach, oświadczył, że Anglja zgadza się z Gandhim i nie uważa uregulowania kwestji mniejszości narodowych w Indjach za warunek podstawowy opracowania konstytucji dla Indyj. O stanowisku rządu zadecydowało oświadczenie byłego wicekróla, lorda Readinga, przedstawiciela partji liberalnej na konferencji, który uległ presji MacDonalda i zaakceptował tego stanowisko w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, że lord Irwin, poprzedni wicekról Indyj, odegrał poważną rolę przy doprowadzeniu do skutku kompromisu w tej sprawie, która przedstawiała największe niebezpieczeństwo dla konferencji „okrągłego stołu".

W sobotę sytuacja przedstawiała się niezwykle groźnie. Przedstawiciele mniejszości mahometańskiej utworzyli wspólny front z innemi mniejszościami t. j. z Europejczykami w Indjach, z chrześcijańskimi Hindusami i parjasami. Delegaci tych mniejszości reprezentują razem około 46 procent całej ludności. Gandhi odrzucił platformę mniejszości narodowych, wychodząc z założenia, że nie wszystkie mniejszości narodowe Indyj weszły do tego porozumienia, a pozatem o wiele ważniejszą kwestją jest opracowanie projektu konstytucji centralnej, w ramach której należy dopiero później opracować prawa dla mniejszości narodowych. Rząd angielski sprzeciwiał się z początku temu stanowisku, ale obawiając się rozbicia konferencji, musiał je zaakceptować. Jest to wielki trjumf Gandhiego.

Przed przesileniem rządowem w Austrji?

Wielko-Niemcy wystosowali do partji chrześcijańsko-społecznej ultimatum, w którem za żądali zaprzestania akcji zdążającej do federacji Austrji z Węgrami. Akcję tę, jak wiadomo, prowadzi były kanclerz prałat Seipl, legitymista wierny dynastji Habsburgów. Dnia 5 grudnia br. odbyć się ma konferencja Wielko-Niemców. Do tego czasu musi nastąpić wyjaśnienie sytuacji. O ile chrześcijańsko-społeczni nie dadzą zadawalającej odpowiedzi na powyższe ultimatum, ustąpią z gabinetu ministrowie z łona Wielko-Niemców tj. wicekanclerz Schober i minister Schürf.

Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że to przesilenie może lada dzień wybuchnąć. Rząd austrjacki zamierza mianowicie wydać zarządzenie nakazujące zgłaszanie ze strony obywatel austrjackich efektów zagranicznych. Wielko-Niemcy protestują przeciwko temu, oważając to zarządzenie za niekorzystne dla obywateli austrjackich. W samej partji chrześcijańsko-społecznej panuje w tej sprawie rozdwojenie. O ileby jednak rada ministrów tego rodzaju projekt uchwaliła, to ministrowie z ramienia Wielko-Niemców nietylko głosować będą przeciw lecz na znak swego protestu złożyć mają swoje teki.

Jak z tego widzimy, Wielko-Niemcom zależy obecnie na uzyskaniu swobody ruchów i na rozluźnieniu koalicji z partji chrześcijańsko-społeczną.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Silne ożywienie gospodarcze w Anglji

Jak donoszą „Wirtschaftliche Nachrichten", przewidywane ożywienie przemysłu angielskiego wskutek spadku funta istotnie nastąpiło. Tyczy się to przedewszystkiem typowych eksportowych gałęzi przemysłu. Tak np. wydobycie węgla wzrosło od połowy września o 0,4 milj. ton tygodniowo, zaś eksport węgla wzrósł do 4 milj. ton miesięcznie w stosunku do 3,2 milj. ton w styczniu. Przemysł włókienniczy w okręgu Lancashire zatrudniony jest obecnie w 75 proc., gdy przed spadkiem waluty stopień zatrudnienia wynosił jedynie 50 proc. W przemyśle węglowym zaznaczył się wzrost produkcji o 10 proc. a również ożywienie nastąpiło w wielu innych dziedzinach przemysłu.

Ceny pozostałe bez większych zmian a jedyną podwyżką kosztów utrzymania jest podrożenie mąki o 4 sh. na worku Pomimo tego ożywienia zamierza jeszcze rząd angielski wprowadzić wysokie cła na towary zagraniczne.

Ciężki przemysł w Rosji

Według doniesień prasy sowieckiej uruchomioną została fabryka automobilów w Niżnym Nowogrodzie. Fabryka ta składa się z 52 warsztatów i zajmuje powierzchnię 250,000 metrów kwadratowych. Roczna produkcja wynosić ma 140,000 samochodów.

W Magnitogorsku na Uralu otwarto pierwsze cztery wielkie piece, których produkcja dzienna wynosić ma 3,600 ton.

Trudności Międzynarodowego Banku Wypłat

Upadek wielu walut wtrącił B. M. W. w znaczne trudności, czego wyrazem jest poważny spadek depozytów Banków Emisyjnych i prywatnych. Pragnąc depozyty te zatrzymać, projektuje zarząd zagwarantowanie tych wkładów w złocie, czemu jednak sprzeciwia się Anglja i Ameryka. Przypuszczalnie stosować będzie w przyszłości B. W. M. odtąd obliczenie jedynie w dolarach lub frankach francuskich.

Deficyt zbożowy Niemiec

Według obliczeń zabraknie Niemcom na najbliższą zimę do wyżywienia ludności 550 tysięcy ton pszenicy, 300 tys. ton żyta a nadto 3 miljony ton paszy, tj. prawie dwa razy tyle co w poprzednim roku. Deficyt ten zamierzają Niemcy pokryć przywozem z Rosji.

Rozpaczliwy stan finansowy Węgier

Pod wpływem pogarszającej się ustawicznie sytuacji finansowej zdecydował się rząd węgierski do zarządzeń, mających na celu przywrócenie równowagi budżetowej. W tym celu szereg przedsiębiorstw państwowych przejdzie w ręce prywatne a nadto zrezygnuje rząd z wszelkich subwencyj i innych środków, przy pomocy których sztucznie podtrzymywał cenę pszenicy. Właściciele dewiz i walut zagranicą wezwani zostali o wydanie tychże Bankowi Węgierskiemu bez względu na długi, jakie mają zagranicą. Oszczędność iść ma tak dalece, że pensjoniści, przebywający za granicą, otrzymywać mają od 1. stycznia jedynie 50 proc. swej emerytury. Mimo to wszystko rząd, jak się zdaje, zmuszony będzie wprowadzić ogólne moratorjum odnośnie do długów zagranicznych.

—oȣo—

Redukcje w ministerstwie poczt i telegrafów

W przyszłym roku budżetowym ministerstwo poczt i telegrafów zamierza przeprowadzić — jak podaje sanacyjny „Kurjer Czerwony" poważną redukcję personelu. Personel urzędniczy tego resortu ma się zmniejszyć o 2,237 stanowisk, co w porównaniu z ogólną liczbą 30-tu tysięcy pocztowców stanowi 7 proc. Skreślonych ma być 1078 stanowisk urzędniczych i 1159 stanowisk niższych funkcjonarjuszy. W związku z tem wydatki osobowe mają się zmniejszyć ze 108 na 87 milj. zł. w porównaniu z latami ubiegłemi. Zmniejszona zostanie również ilość urzędów pocztowych, których obecnie jest w Polsce 2,427, a od nowego roku budżetowego pozostanie tylko 1,191. Oczywiście musi się to odbić na sprawności ruchu pocztowego w kraju.

Projektowane zmiany w opodatkowaniu eksportu

W dziedzinie eksportu w projekcie noweli do ustawy o podatku przemysłowym przewidziane jest wprowadzenie dla przedsiębiorstw eksportowych obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Uzależnienie zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu przy eksporcie, od prowadzenia przez odnośne przedsiębiorstwa prawidłowych ksiąg handlowych ma znaczenie zarówno fiskalne, jak i gospodarcze i ma na celu poparcie, a w niektórych dziedzinach nawet stworzenie większego solidnego handlu eksportowego. Projektuje się następnie rozszerzenie ulg, dotyczących tranzakcyj eksportowych surowcami, także na produkty gospodarstwa rolnego oraz rozciągnięcie bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie za poprzednie fazy (istniejące dotąd zresztą tylko w teorji), również na eksportowe przedsiębiorstwa handlowe.

Obowiązek prowadzenia ksiąg płacy

Organy kontrolne Funduszu Bezrobocia stwierdziły, że wiele zakładów pracy nie prowadzi wykazów płacy, przewidzianych w rozporządzeniu ministra pracy i op. społ. z dnia 8. XI. 1928 r., co powoduje, iż Fundusz Bezrobocia napotyka na trudności przy określaniu zarobków i ustalaniu wysokości świadczeń dla bezrobotnych.

Wobec powyższych główny inspektor pracy wydał do okręgowych i obwodowych inspektorów pracy zarządzenie z poleceniem, by na terenie podległych im okręgów i obwodów przepisy o prowadzeniu ksiąg płacy były ściśle przestrzegane.

—oȣo—

POWSZECHNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY WE LWOWIE. W tych dniach odbyło się we Lwowie plenarne zgromadzenie kierownictwa Powszechnego Związku Spółdzielni we Lwowie, na którem uchwalono zwołać doroczny zjazd wchodzących w skład związku spółdzielni na dz. 13 grudnia br. Na zjeździe tym omówione będą sprawy, dotyczące ogólnej sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce, zwłaszcza zaś obecnej sytuacji żydowskiego ruchu spółdzielczego w kraju.

Gorzka i bolesna prawda

Dalsze głosy prasy o ekscesach antyżydowskich

NIE DAJCIE SIĘ SPROWOKOWAĆ!

„Kurjer Wileński" (sanacyjno-demokratyczny) apeluje w artykule wstępnym do ludu wileńskiego i do młodzieży:

Wilnianie! Wy, rzemieślnicy wileńscy, coście tak umieli wypędzać wroga z murów Wilna, coście z godnością znieśli czasy rosyjskie, bolszewickie, niemieckie, dając przykład spokojnej i mądrej cierpliwości i męstwa! **Nie dajcie się sprowokować i namawiać do haniebnych czynów przez młokosów nie mających żadnego prawa regulować stosunków, których ułożenie do dojrzałych należy umysłów.**

Pomyślcie, że pokrzywdzono dziś spokojnie handlujących obywateli mojżeszowego wyznania, jutro może się i do waszych sklepów, domów i towarów zabrać rozlewająca się fala, co już się zaczęło. Pomyślcie **ile jest zgrozy w tem, że nie oszczędzono żydowskich domów modlitwy, czyli miejsc, u których progu szacunek dla najświętszych spraw w człowieku powstrzymuje każdego, prócz zdziczałego barbarzyńcy.**

Młodzieży, dość! Wiecie, że władze się nie ugną, pod waszemi wybrykami, że uczciwa prasa nie ulęknie się waszych pogróżek rzucanych — czy nie zgroza — kobietom i rodzinom, że nie da się okłamać przez prasę endecką, która ma czelność zaprzeczać wiadomościom o napastowaniu przechodniów, kiedy jest na to tylu świadków, że nawet chrześcijan pobito z powodu wyglądu, kiedy od szeregu **dni widać i słychać wyrostków namawiających do bicia Żydów, do pójścia na żydowskie ulice, gdzie wiecie, że zaczyna się od wybijania szyb, a kończy... na kradzieży i krwi rozlaniu. Czy są to czyny społeczeństwa chrześcijańskiego?**

BRAK JEDNEGO CZŁOWIEKA!

W tymże samym **„Kurjerze Wileńskim"** pisze Helena Romer:

To co się dzieje w uczelniach całej Polski, w szkolnictwie średniem i wyższem, daje fatalne świadectwo bezsiły organów pedagogicznych, a samowoli w samoobronie swych praw samostanowieniu o podstawowych zasadach Uniwersytetów ze strony młodych. Przecież każdy, komu się zdarzyło brać udział w politycznych czy społecznych wstrząsach wie dobrze, że **jeden człowiek**, jeden dobry mówca, jeden oficer, nauczyciel, robotnik, kobieta, ksiądz, może zatrzymać lub porwać tłumy. Może je zwrócić na lewo czy na prawo, poprowadzić pod kule, na barykady, do pogromu, lub od tego powstrzymać. Może popchnąć do brania w rękę kamienia i kija, i może te narzędzie zbrodni z rąk szalonych wytrącić, może wreszcie przerzucić tłum od bohaterskiej obrony swego honoru narodowego, wolności i mienia, do haniebnych rabunków i wzajemnych bratobójczych walk. Osobiście znam takie zdarzenia, zna je każdy, paru byłam zdumionym i wzruszonym świadkiem. Takiego momentu nie było w Wilnie.

Otóż najboleśniejszem świadectwem naszego upadku jest fakt, **że takiego człowieka w Wilnie, a widać w żadnym Uniwersytecie polskim nie było.** Że nie znalazł się nikt, żaden rektor czy profesor o tyle kochany, mający zaufanie młodzieży, o tyle wymowny i serdeczny, o tyle odważny i stanowczy, żeby potrafił powstrzymać całą tę młodzież od porachunków kamieniem i kijem. To jest bolesne...

ANTYMILITARNI WOJOWNICY

Pod tym tytułem rozprawia się **„Gazeta Polska"** z endekami oburzonymi na wiadomość o możliwości cofnięcia ulg w odbywaniu powinności wojskowej awanturującym się studentom:

Poco udzielane są odroczenia w odbywaniu powinności wojskowej młodzieży akademickiej? Poto, aby umożliwić jej nieprzerwane odbywanie studjów. Czy awantury wymagające interwencji policji, zmuszające rektorów wyższych uczelni do zawieszania wykładów, są nauką? Być może, iż działacze stronnictwa narodowego widzą w tem „ćwiczenia praktyczne", coś w rodzaju „seminarjów" politycznych dla przyszłych posłów i liderów tegoż stronnictwa. Ale Państwo nie jest powołane do udzielania ulg wykształceniowych dla ćwiczenia młodzieży w bójkach i głupiem partyjnictwie. Naszem zdaniem nawet niema prawa tego czynić. Do każdego akademika, dlatego właśnie, że się uczy i żeby się uczył, Państwo — czyli innemi słowy ogół obywateli — dopłaca po kilkaset złotych rocznie na głowę. Dopłacać można dla posiadania w kraju fachowej inteligencji, ale nie dla posiadania fachowych pałkarzy. Należy stworzyć takie warunki, które pozwalają się kształcić tym, którzy kształcić się pragną. Inaczej przez tolerowanie tych, którzy przeszkadzają, traci się publiczny pieniądz — przeznaczony dla wszystkich. Wydatek na wyższe uczelnie, które nie pracują, ale awanturują się, jest marnotrawie niem grosza z trudem dziś ze społeczeństwa wydobytego.

Dlatego zwykła logika mówi, że udzielanie odroczeń wojskowych notorycznym awanturnikom, poto, aby przez swoje występy mogli uniemożliwić pracę całej młodzieży, byłoby udzielaniem ulg poto, aby marnował w ten sposób czas kształcącej się młodzieży i pieniądz państwowy.

Kto jest „pozytywnie" zainteresowany w ekscesach

Reagując na — znany już naszym Czytelnikom artykuł pos. Mackiewicza z sanacyjnego „Słowa" o „o trzech czynnikach pozytywnie zainteresowanych w awanturach": endekach, Niemcach i „złośliwych Żydach sjonistach z grupy posła Grünbauma" — pisze b. poseł Hartglas na łamach „Nowego Słowa":

Myli się p. Cat - Mackiewicz, uważając, że „złośliwi" Żydzi mają pozytywny interes w tych ekscesach. I lepiej wogóle nie poruszać tej kwestji, „cui prodest". Bo jeżeli co do źródła ekscesów jesteśmy zgodni z saracją, że to jest niepoczytalna robota endeków (nie wszystkich jednak) przeciwko obecnym rządom (a nie komunistów, jak — niewiadomo dlaczego — lansują zagranicą przyjazne przecież Rządowi „Augury"), to jednakże nie zgadzamy się z nią co do tego, komu jest na rękę, żeby „ekscesy" nie ustały zaraz w pierwszym, drugim dniu, lecz trwały już przeszło 2 tygodnie. Gdybyśmy zechcieli zastanowić się nad tem, komu mogą być na rękę podobne ekscesy akurat podczas procesu brzeskiego i powszechnego kryzysu, to musielibyśmy w każdym razie nie całą pewnością stwierdzić przedewszystkiem nie Żydom, nawet nie tym „złośliwym" z grupy Grünbauma. Raczej moglibyśmy się powołać na słynną bajeczkę Lafontein a (dla Wileńszczyzny: Kryłowa) o małpie i o zwierciadle.

I jedno tylko za szczęście uważać należy i na dobro Polski — ale nie tego lub owego stronnictwa, tylko na dobro **Narodu Polskiego** — zapisać, że mimo tej „koronkowej" roboty dokoła ekscesów, ogół ludności polskiej nie dał się dotychczas sprowokować i pozostał przynajmniej obojętny.

Zamordowanie dziennikarza duńskiego



Holmbo, który przeszedł ostatnio na mahometanizm, został podobno w drodze do Mekki zamordowany przez Wahabitów. Krążą pogłoski, iż był członkiem angielskiego wywiadu.

Nastrój w Wilnie

Onegdaj zwróciła się do prezese wileńskiej Izby skarbowej p. Ratyńskiego delegacja związku kupców żydowskich i wskazała, że wskutek ekscesów antyżydowskich wielu kupców żydowskich poniosło poważne szkody i było zmuszonych do zamknięcia sklepów. Delegacja prosiła przeto, by na przeciąg miesiąca zawieszono ściąganie podatków. Prezes Izby Skarbowej odpowiedział, że decyzja w tej sprawie spoczywa w rękach ministerstwa skarbu. Do czasu wydania tej decyzji, władze skarbowe nie będą postępowały rygorystycznie przy ściąganiu podatków.

Równocześnie kupcy żydowscy, poszkodowani podczas ekscesów, zwrócili się do banków z prośbą o prolongatę płatności wekslowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej Wilna. Na posiedzeniu rozpatrywano wniosek w sprawie protestu przeciwko ekscesom. Endecy nie przybyli na posiedzenie, a posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11-tej w nocy. Jednomyślnie przyjęto rezolucję, w której Rada Miejska wyraża żal z powodu ostatnich wypadków i wzywa młodzież oraz całe społeczeństwo do zachowania spokoju. Pozatem rada miejska uchwaliła zwrócić się do władzy administracyjnej, by przedsięwzięła wszelkie środki dla przywrócenia porządku i by władze pokryły szkody materjalne wyrządzone przez ekscedentów.

„Bratnia Pomoc" w Wilnie wydała odezwę bojkotową, wzywającą do bojkotu kupców żydowskich. W wielu sklepach chrześcijańskich wywieszono demonstracyjnie tę odezwę.

Minister Michałowski w Wilnie

Z Wilna donoszą: **Przybył tu minister sprawiedliwości Michałowski** i inspektor Zieliński z Warszawy, który rozpoczął badanie zawieszonego w czynnościach wicekomendanta policji państwowej w Wilnie, a poza tem prowadzi ogólne dochodzenie w związku z ostatniemi wypadkami.

Otwarcie uniwersytetu przeprowadzone będzie stopniowo. Najpierw zacznie funkcjonować wydział teologiczny, posiadający wśród swych studentów wyłącznie młodzież katolicką. W ten sposób uniwersytet pragnie ustrzec się przed nowemi wypadkami.

Uchwała wileńskich posłów i senatorów z B. B.

P. A. T. donosi z Wilna: Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie wileńskiej grupy posłów i senatorów BBWR, na którem rozważano zajścia na tle ostatnich rozruchów akademickich. Powzięto uchwałę, w której między innemi powiedziano: „Hasła nienawiści rasowej czy wyznaniowej, pozostają w rażącej sprzeczności z przyjętą niedawno przez Sejm i Senat uchwałą, głoszącą, że w Rzeczypospolitej Polskiej nie mają mocy prawnej żadne ustawy, wydane przez państwa zaborcze, a ograniczające w prawach obywateli ze względów rasowych, wyznaniowych i językowych. Czyny, do których nawoływano i których w ubiegłym tygodniu się dopuszczano, **winny być uznane za antypaństwowe, wyrządzające krzywdę i szkodę imieniu narodu polskiego.** Z uznaniem podkreślić należy, że znaczna część polskiej młodzieży akademickiej nie poddała się nawoływaniom podżegaczy pogromowych i pozostała wierna pięknym tradycjom Rzeczypospolitej, w szczególności tradycjom Wilna, jako stolicy kraju, — gdzie od wieków zgodnie współżyje ludność rozmaitych wyznań i narodowości. Wierzymy, że cała wileńska młodzież akademicka, pomna prześwietnych tradycyj wszechnicy Batorowej, wkroczy na drogę spokojnej pracy na ukowej, czem złoży dowody należytego zrozumienia obowiązków wobec państwa i społeczeństwa. Mamy głębokie przeświadczenie, że władze uniwersyteckie, oceniając trafnie sytuację i nastroje, wyznaczą właściwy termin dla otwarcia podwoi zamkniętej wszechnicy.

Prof. Dziewulski nie został pobity

W związku z zaburzeniami studenckiemi w Wilnie pojawiły się w prasie wzmianki, jakoby w czasie tych zajść ucierpiał jeden z profesorów Uniwersytetu, a mianowicie prof. Dziewulski. Władze uniwersyteckie nadesłały kategoryczne zaprzeczenie tej wersji. Prof. fizyki p. Wacław Dziewulski, który interwenjował w czasie bójki w Zakładzie Fizyki, — bynajmniej uderzony nie został, ani też nie był ranny, a wiadomości tego rodzaju, jakie pojawiły się w prasie, są zupełnie niezgodne z prawdą. Wersja ta nie mogła również odnosić się do prof. astronomji, Władysława Dziewulskiego, gdyż w Zakładzie Astronomji żadnych zajść nie było. (PAT).

Także w Cieszynie — blokada

Wczorajszy „Il. Kurjer Codz." donosi z Cieszyna: We wtorek rano słuchacze Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie po mszy św. odprawionej w kościele farnym za duszę śp. Stanisława Wacławskiego, akademika uniwersytetu wileńskiego, ruszyli pochodem przez miasto, zatrzymując się przed magistratem, gdzie odśpiewano „Rotę".

Podczas pochodu wznoszono okrzyki antyżydowskie. W południe panował w mieście względny spokój, natomiast na uczelni nastroje były bardzo podniecone z powodu krążących pogłosek o sprowokowaniu młodzieży akademickiej przez Żydów.

W godzinach popołudniowych po mieście krążyły grupki akademików, urządzające blokadę sklepów żydowskich. Wieczorem znowu studenci grupują się w pochód, który przeciąga po ulicach miasta. O godzinie 8-mej wieczorem do pochodu dołączyła się znaczna ilość mętów społecznych, które poczęły — zasłaniając się za akademikami — wybijać szyby i demolować żydowskie sklepy. O godzinie 21'30. gdy pochód zatrzymał się na Rynku, policja przypuściła atak z nasadzonemi na karabiny bagnetami na tłum, wobec czego wszyscy demonstranci natychmiast się rozprószyli.

Do ponownego zgrupowania już nigdzie nie doszło. w późniejszych godzinach wieczornych zapanował w mieście już prawie zupełny spokój.

Wiece protestacyjne w Rydze i Dorpacie

Ryga. (ŻAT). W sali „Klubu Żydowskiego" odbył się wiec protestacyjny żydowskiej młodzieży akademickiej w Rydze przeciwko ekscesom antysemickim na uczelniach polskich. Z przemówieniami wystąpili przedstawiciele różnych organizacyj studenckich, którzy ostro potępili wybryki endeckie a uczelniach. Zebranie to. które odbyło się przy tłumnym udziale akademików uchwaliło ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko tym zajściom oraz wyraziło sympatję dla kolegów żydowskich w Polsce. Analogiczne zebranie protestacyjne odbyło się też w Dorpacie.

NADESŁANE

WAŻNE DLA PANÓW!

SALON KRAWIECKI
W.WEIN, Kraków, Grodzka 29 I p.
1960 TELEF. 145-34
Zaopatrzony jest stale w materjały krajowe i zagr. — Wykonuje roboty z powierzonych, także z własnych materjałów. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Podziękowanie

WPanu Drowi MICHAŁOWI BŁADIJOWI Prym. szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, za 2-krotne przeprowadzenie operacji oraz wszystkim WP. Lekarzom a w szczególności WPani Dr. Zofji Mastowskiej także i Braciszkom za troskliwą opiekę podczas całej choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. **Henryk Banaszek**

Mistrz bilardowy światowej sławy

zaprezentuje technikę gry bilardowej w dniach **20 i 25 listopada 1931**, o godzinie 18-tej (6 wieczór) w KAWIARNI „SECESJA" Fryderyka Bańskiego w Krakowie, ul. św. Anny L. 2. — Największa serja karamboli 2.700. — Nauka prawidłowej gry. — Zgłoszenia na miejscu w kawiarni.

Nowoczesna księgowość „DEFINITIV"

Dziś we czwartek odbędzie się o godzinie 9-tej wieczór, w sali kina Muzeum, Smoleńska 9, odczyt p. W. Kołodziejaa, b. dyrektora Szkoły Handlowej p. t. **„Racjonalizacja księgowości i stąd wynikłe korzyści dla przedsiębiorstwa kupca i przemysłowca.**

Odczyt ten będzie ilustrowany specjalnym pokazem filmowym. — Wstęp wolny. 1962p

14 Żydzi okręgu wyborczego Przemyśla, Sanoka, Krosna, Dobromila i Brzozowa głosują przy wyborach sejmowych dnia 22 listopada b. r. na jedyną listę narodowo-żydowską Nr. **14**

Ślub najbogatszego księcia na świecie

Następca tronu Haidarabadu w Indjach książę Azam Jah ożenił się niedawno z księżną Durr-i-Shawar, córką ekskalifa Abdula Medschida. Wesele odbyć się miało w Londynie, ale w ostatnim momencie postanowiono odbyć je w Nicei. Pan młody jest bezsprzecznie jednym z najbogatszych ludzi na świecie, albowiem w samem tylko złocie odziedziczy przeszło 4 miljardy złotych i najbogatszy zbiór brylantów i innych kosztowności. Dochód jego roczny wynosić będzie przeszło 40 miljonów złotych. Młody książę liczy lat 25 i po swym ojcu wstąpi na tron Haiderabadu, liczącego przeszło 12 miljonów poddanych.

Ślub odbył się w pałacu Carabacel, gdzie się zaczęły właściwe formalności ślubne.

Te formalności wedle zwyczaju mahometańskiego miały charakter interesu. Sir Akbar Hydarf, minister finansów Nizama z Haiderabadu, przedłożył umowę ślubną do podpisania eks-kalifowi. W umowie stwierdzono, że następca tronu Haiderabadu i księżna Durr-I-Shahwar, córka ekskalifa, dobrowolnie zawarli ze sobą małżeństwo i że Nizam daruje swej synowej miljon złotych, która to kwota stanowić ma jej majątek prywatny. Na księcia nałożono obowiązek utrzymania swej żony na stopie odpowiadającej jego stanowisku.



Uroczystość zaślubin synów Nizama z Hajderabadu. We środku siedzą: b. kalif Turcji, Abdul Medschid (2), po jego prawicy księżniczka Durri Shahwar (1), po lewej ręce księżniczka Hanem Sułtana (3); stoją w koronie z kwiatów obaj synowie Nizama.

Ślub odbył się w pałacu Carabacel, rezydencji ekskalifa, któremu władca Haidelrabadu wyznaczył tytułem renty miesięcznej kwotę 120 tysięcy złotych. Równocześnie żeni się drugi syn Nizama Haidelrabadu z księżną Nilufar, córką sułtana Murada V. Ceremonja ślubna obu par odbyła się w porze modlitwy południowej. Wszyscy obecni, między nimi wielu ministrów Haidelrabadu, zwrócili swe twarze ku Mecce, by ich modlitwa o tej porze odpowiadała tradycji religijnej. Po modlitwie udały się obie księżne do swych apartamentów, gdzie oczekiwały przybycia wysłańców dwu książąt, którzy formalnie prosić mieli o ich rękę. Gdy posłańcy powrócili ze zgodą księżniczek, zgromadziło się całe towarzystwo weselne we wielkiej sali pałacu Carabacel.

Podarunek miljona złotych jest tylko nominalny i został tylko uczyniony, by nadać umowie moc prawną. Na wypadek rozwodu przysługiwać ma księżnie prawo do poważnej kwoty.

Ślub drugiego syna Nizama odbył się wśród tych samych formalności z tą tylko różnicą że podarunek ślubny wynosił 600,000 złotych. Po podpisaniu tych umów pozostawiono obie pary sobie samym, by się bliżej poznały. Przed ślubem widziały się pary tylko trzy razy. Mimo to małżeństwo między następcą tronu Haiderabadu a córka eks-kalifa jest rezultatem miłości. Książę Azam Jah poznał księżniczkę turecką przed sześciu tygodniami i w niej się zakochał. Księżniczka jest niezwykle piękna.

Al Capone przed sądem

Sędziowie przysięgli, którzy się biją i świadko wie, którzy niczego sobie przypomnieć nie mogą. — Al Capone podał swój dochód roczny tylko na 5.000 dolarów. — Ile kosztowały go prezenty dla przyjaciół i willa w Miami? — Dlaczego nie uciekł?

Al Capone jest potęgą w Ameryce, nic dziwnego więc, że rozprawa przeciwko niemu wywołała olbrzymią sensację. Jak wiadomo, Al Capone zasadzony został na 11 lat więzienia za podanie fałszywych fasyj podatkowych, oraz dodatkowo jeszcze na sześć miesięcy za zlekceważenie wezwania sądowego. — Wszyscy zdają sobie sprawę, że wyrok ten, aczkolwiek objęte nim przestępstwa ulegają w Ameryce dotkliwej sankcji karnej, jest za surowy, gdyż najwyższa kara z tego tytułu wynosi pięć lat. Nie ulega więc wątpliwości, że wyrok ten ugodzić miał w Al Capone'a jako w człowieka względnie jako w króla świata podziemnego. Ponieważ nie można było w inny sposób go unieszkodliwić, pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej za podatki, i zasądzono na 11 lat oraz 6 miesięcy więzienia.

A przecież wszystkim wiadomem było, że Al Capone niejeden raz pozostawał w konflikcie z ustawą prohibicyjną, że zakładał kasyna gry i miał inne spelunki, w których sprzedawano alkohol, że miał organizację sprawnie funkcjonującą, która niejeden mord ma na swojem sumieniu. Ile razy w Chicago kogoś zamordowano, próbowano pociągnąć Al Capone'a do odpowiedzialności. Ale sędziowie przysięgli wiedzieli, co ich czeka i wydawali wyroki uwalniające. — Nikt się nie dziwił sędziom przysięgłym, że byli tak łagodni i wyrozumiali, ani też świadkom, że niczego sobie „nie przypominali". Al Capone triumfował i zdawało się, że nie dosięgnie go ręka sprawiedliwości.

Ponieważ jednak przestępstwa i zbrodnie Al Capone'a stały się już skandalem zbyt głośnym, zd-

cydowano się przecież go „zlikwidować". Nic innego nie pozostało, jak tylko pociągnąć go do odpowiedzialności za niepłacenie podatków. Pierwsza próba się nie udała. Sędziowie przysięgli bali się. Materjału obciążającego nie zebrano jeszcze podostatkiem. Uzupełniono więc śledztwo i stwierdzono, że Al Capone podał swój dochód roczny na ...5.000 dolarów. Teraz władze podatkowe natężyły wszystkie siły, by wykazać, że Al Capone między rokiem 1925 a 1930 zarabiał więcej, niż 5.000 dolarów rocznie. Dowodów bezpośrednich nie było, dlatego też stworzono łańcuch poszlak. Przewodniczącym trybunału uczyniono nieustraszonego sędziego Wilkinsona, a ławę przysięgłych utworzono z przedstawicieli farmerów, którzy mogli dać gwarancję, że nie ulękną się teroru bandy Al Capone'a.

Przygotowawszy więc całą kampanję należycie, przystąpiono do pracy. Stwierdzono naprzykład, że Al Capone używa jedwabnej bielizny, której sztuka kosztuje więcej, niż 26 dolarów; że rozdał swoim przyjaciołom pasy kosztowne, których sztuka kosztowała 265 dolarów; że posiada cztery auta, które specjalnie zaopatrzone zostały w stalowe opancerzenia. Dowiedziano się wreszcie, ile Al Capone zapłacił za swą willę w Miami na Florydzie i stwierdzono, że zapłacił za nią 46.000 dolarów. Przesłuchano świadków, którzy zeznali, że Al Capone urządzał wystawne przyjęcia.

Teraz chodziło tylko o to, by stwierdzić, z jakich funduszów Al Capone to wszystko opłacał. Al Capone bronił się tem, że ma wiernych przyjaciół, którzy mu pomagają, przyjaciół tych jednak nie wymienił, byłoby to bowiem złamaniem niespisanego wprawdzie, ale obowiązującego świat podziemny kodeksu. Dlatego nie dowiedziano się niczego ani o spelunkach, w których sprzedawano specjalny przez Al Capone'a i jego pomocników destylowany alkohol, ani o jaskiniach gry, ni też o mordach, któremi bronił się Al Capone przed zbytnią ciekawością władz.

Al Capone miał doskonałych adwokatów, którzy się atoli tym razem zawiedli, albowiem byli przygotowani na inną ławę przysięgłych, a do farmerów ich miodoplynna wymowa nie trafiała. Al Capone grał nawet rolę sentymentalnego i użalał się, że dużo przegrywał w totalizatora, a nawet przedkładał rachunki swoich strat. Kto wie, jaki obrót sprawa byłaby wzięła, gdyby temu spryciarzowi w ostatnim momencie nie była się noga powinęła. Zrozumiawszy, że tym razem nie wywinie się sianem, popełnił Al Capone wielkie głupstwo, które stało się dla niego katastrofą. Oto wszczął paktować z anjwyższemi władzami podatkowemi, ofiarowując im okrągłą sumę w kwocie ćwierć miljona dolarów. Ta okoliczność przekonała sędziów przysięgłych, że jedwabne koszule Al Capone'a nie są wyłącznie tylko darami jego przyjaciół...

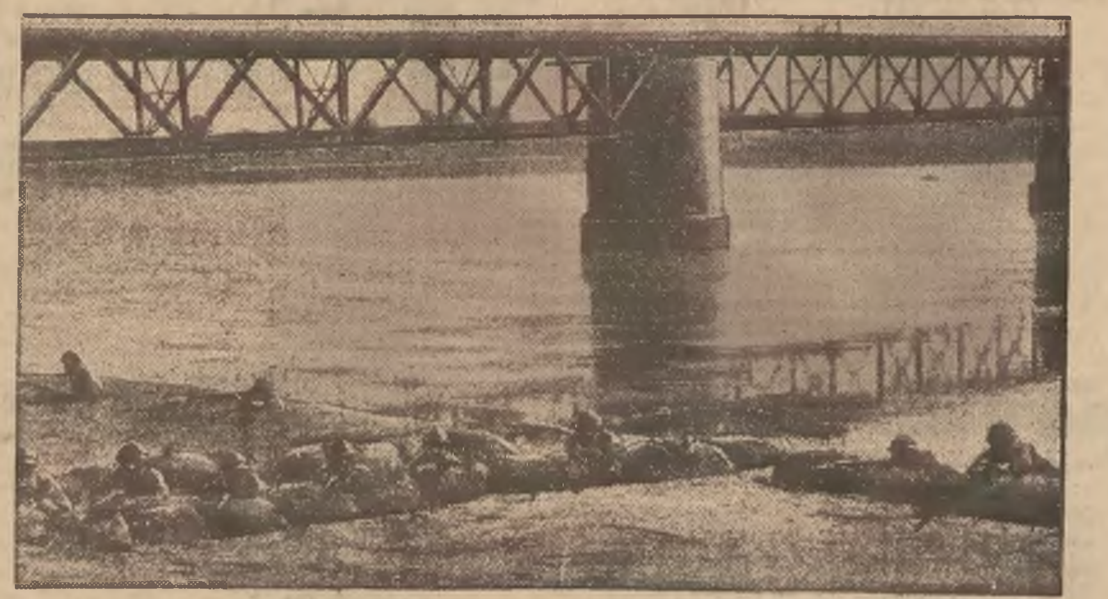
Al Capone zasądzony został na 11 lat i 6 miesięcy. Przewodniczący sądu Wilkinson okazał na sam koniec gest wspaniałomyślności, zezwalając mu na wybór więzienia. Wyrok jeszcze nie jest prawomocny; głos ma teraz druga instancja. Wszyscy się jednakowoż dziwili, że Al Capone pozwolił się zamknąć w więzieniu, wszak mógł jeszcze uciec. Widocznie uznał, że pobyt w więzieniu jest dla niego najbezpieczniejszy, widocznie bał się swych rywali, którzy sami postanowili go „zlikwidować"...

Mandżurja cesarstwem?



Pu Yi ostatni cesarz Chin, zdetronizowany w roku 1912, ma obecnie być obwołany królem Mandżurji w Mukdenie. Krok ten ma też znaleść poparcie Japonji, która spodziewa się w nowym cesarzu znaleść posłusznego wasala.

Ognisko zatargu chińsko-japońskiego



Na zdjęciu widzimy most kolejowy na rzece Nonni, niedaleko Cziczihar'u. Jak wiadomo chińskie linje kolejowe wybudowane w ostatnich latach stanowią główny przedmiot sporu między Japonją a Chinami.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PRZECIW LIKWIDACJI AUTONOMJI GMINY ŻYD.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej w Warszawie. Na posiedzeniu, członkowie zarządu Himelfarb i Elenberg w imieniu sjonistów zrzekli się stanowisk przewodniczących i wiceprzewodniczących poszczególnych resortów gminy, motywując to tem, że członkowie ich frakcji nie mają zaufania do obecnego zarządu. Z kolei rozpatrywano sprawę znanego listu wojewody Jaroszewicza do prezydjum zarządu gminy, zakazującego rozpatrywania paragrafu 20 i zwołania zjazdu gmin. Przewodniczący p. Mazur oświadczył, że interwenjował w sprawie tego listu w ministerstwie oświaty. W dyskusji przemawiali pp. Finkelstein i Elenberg, protestując przeciwko temu listowi. P. Elenberg wskazuje, że list ten jest wynikiem polityki Agudy. P. Feldstein zaproponował wniesienie protestu przeciwko listowi wojewody. — Po dość burzliwej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: **1) Ton listu wojewody nie odpowiada godności gminy. 2) Jego treść jest sprzeczną z autonomją gmin żydowskich, a zarzuty w sprawie kompetencji są niesłuszne.**

List ten uchwalono przesłać do wojewody Jaroszewicza i do ministerstwa oświaty.

KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO — PIERWSZEGO REDAKTORA „ROBOTNIKA".

W niedzielę odbyła się w Lipniszkach (pow. lidzki) uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, który w r. 1894 wydał tam pierwsze 5 numerów nielegalnej gazety niepodległościowej „Robotnik". Tablica ufundowana została staraniem miejscowego społeczeństwa i wmurowana we frontowej ścianie domu, w którym drukowany był „Robotnik". Na tablicy tej wyryty jest napis: W domu tym w r. 1894 Józef Piłsudski redagował i drukował pierwsze numery „Robotnika". W uroczystości wzięło około 2000 osób pośród ludności miejscowej, szkoły powszechne, organizacje społeczne, oddziały PW itd. W imieniu rządu uczestniczył w uroczystości starosta Bogatkowski, który dokonał odsłonięcia tablicy. Uroczystość została zakończona nadaniem obywatelstwa honorowego miasteczka Lipniszki p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

ECHA GŁOŚNEGO SKANDALU DYPLOMATYCZNEGO.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że wiadomości, jakie przed paru tygodniami ukazały się w niektórych pismach w związku ze sprawą sądową barona Lukacs de Pereny, attache poselstwa Królestwa Węgierskiego, stały się przedmiotem dochodzeń kompetentnych czynników polskich. Wynik tych dochodzeń został podany do wiadomości poselstwa Królestwa Węgierskiego w nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która stwierdza, że władze sądowe, z chwilą gdy stało się wiadomem, iż baron Lukacs jest dyplomatą, zastosowały obowiązujące w tym wypadku przepisy. Władze polskie, które zawsze przestrzegają przywilejów korpusu dyplomatycznego i występują w ich obronie przeciwko wszelkim atakom, wyrażają ubolewanie z tego powodu, iż niektóre pisma podały wiadomości przykre i obraźliwe dla jednego z członków poselstwa zagranicznego w Polsce.

„WSZECHPOLSCY" DYGNITARZE WILEŃSKIEJ BRATNIEJ POMOCY ZASĄDZENI ZA DEFRAUDACJE.

Sąd okręgowy w Wilnie po przeprowadzonej rozprawie wydał w ubiegły wtorek wyrok przeciw b. prezesowi Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batorego z ramienia młodzieży wszechpolskiej (endeckiej) **Ryszardowi Puchalskiemu** oraz Michałowi Czerewko, również z obozu wszechpolskiego, referentowi uzdrowiska akademickiego **o sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych z funduszów Bratniej Pomocy.** Wyrokiem sądu okręgowego skazano obu oskarżonych na karę po 6 miesięcy.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

Sąd doraźny w Szczuczynie (wojew. nowogródzkie) skazał onegdaj na karę śmierci przez powieszenie Stanisława Nowika, parobka w folwarku Niepruszowice, który zamordował właściciela majątku i zgwałcił służącą. Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok wykonano we wtorek o godz. 8'30 rano.

B. KIEROWNIK AGENCJI CELNEJ SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Po całodziennej rozprawie przeciwko b. kierownikowi agencji celnej w Sosnowcu 56-letniemu Teofilowi Walewskiemu, oskarżonemu o fałszerstwo kwitów i rachunków oraz malwersacje na szkodę Skarbu Państwa, zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu, skazujący Walewskiego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw.

Czy wiecie, że...

— Najmniejszy aeroplan na świecie wybudowali w Turynie bracia Frignani, nadając swemu samolotowi wagę tylko 135 kilogramów.

— Z Melbourne (Australja) wyruszyły do Monte Carlo cztery sportsmenki w aucie, które przejedzie zatem 18,000 mil ang. z wyłączeniem przejazdu przez ocean.

— Towary, które wielkie magazyny amerykańskie zamieniają klijentom lub przyjmują z powrotem przedstawiają w ciągu roku wartość 1 miljarda 600 miljonów dolarów.

— Najlepszą korę korkową dostarczają lasy korkowe w Hiszpanji, przyczem drzewa te corok okrywają się po zdjęciu starej nowemi grubemi płatami kory.

ZE SPORTU

KRAKÓW—KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany w Katowicach na sztucznym torze mecz hokejowy Kraków—Katowice. Na powyższe zawody ustalił kapitan związkowy KOZHL następujący skład: bramka: Łyczak (Crac.), obrona: Rosner (Makkabi), Zietkiewicz (Crac.), atak: Keller, Kowalski Marjan (Crac.), Wołkowski (Sokół), Censor (Makkabi), Jasiński (Sokół).

GRISELLE, mistrz bokserski Francji wagi ciężkiej, zwyciężył Niemca Jaspera ze Szczecina w Paryżu w 3-ciej rundzie.

Hokej na lodzie. Francja—Anglja w Londynie 1:2 (0:0, 0:1, 1:1), Berl. SC—Rissersee w Berlinie 3:2.

26-TY „SIX DAYS" w Berlinie wygrała kombinowana para niemiecko—francuska Tietz i Broccardo.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 1

Listopad 19 Czwartek 9 Kislew 5692

Zachód słońca 15 m. 42

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ZAWIERAĆ BĘDZIE 16 STRON DRUKU.

—oSo—

Otwarcie wystawy obrazów i rzeźb

Wernisaż Zrzeszenia Żyd. Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie, Przemyska 3.

W niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy obrazów rzeźb i metaloplastyki, które w Krakowie na wystawach rzadko się widzi.

Wystawiają następujący artyści: Badower, Birnbaum, Czaj, Hochmann, dr. Herschdörfer, Immerglück, prof. Kahane, Lewkowicz, Müller, Nadel, Neumann, Regenbogen, Schönker i dr. Schinagel.

Wystawa, ze względu na jej wysoki poziom, budzi duże zainteresowanie wśród sfer kulturalnych Krakowa. Spodziewać się należy, że ludność tłumnie przybędzie na wernisaż wystawy.

W programie Zrzeszenia leży w przyszłości urządzanie dalszych wystaw i okazania publiczności wysoko wartościowych dzieł błp. Maurycego Gottlieba, błp. Hirszenberga, zabytków i rękopisów żyd., dzieł Chagalla i Kislinga, sztuki palestyńskiej, jakoteż najwybitniejszych zrzeszeń polskich.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 Brodzińskiego 1.

— **POSIEDZENIE DYREKTORJUM KEREN HAJESODU** odbędzie się dziś we czwartek o g. 8 wiecz.

— **URZĘDOWE BILETY AUTOBUSOWE OBOWIĄZUJĄ OD 22 BM.** Urzędowe bilety autobusowe, które wprowadzone miały być z dniem 15 bm. obowiązywać będą dopiero z dniem 22 bm. Ministerstwo robót publicznych przekazało te bilety wszystkim urzędom wojewódzkim, które po rozsortowaniu ich, w dniu 19 bm. rozpoczną sprzedaż biletów przedsiębiorcom autobusowym.

— **GODZINY URZĘDOWE W DZIENNIKU PODAWCZYM MAGISTRATU.** Urzędowanie w Dzienniku podawczym Magistratu odbywać się będzie od dnia 20 bm. od godz. 8 rano do godz. 14 (w soboty do godz. 12'30).

— **ZNIŻKA CEN CIELĘCINY.** Od dnia dzisiejszego obowiązują następujące ceny maksymalne mięsa cielęcego: za 1 kg. mięsa cielęcego zadniego I kl. 1.90, II. kl. 1.70, III kl. 1.50, za 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1.50, 1.30, 1.10 Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmiany.

— **PRZERWA W DOSTARCZANIU PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** Z powodu budowy stacji transformatorowej nastąpi przerwa w dostarczaniu prądu nia 20 bm. (piątek) od godz. 12-tej do godz. 14-tej w następujących ulicach: Krzemionki, Zamojskiego od ul. Redemptorystów do ul. Warneńczyka, Warneńczyka. Sokolskiej, Rejtana, Legjonów, Placu Serkowskiego, Długosza, Stromej Smolki. Krasickiego i Kalwaryjskiej od ul. Długosza do ul. Legjonów

— **ZAKAZ JAZDY ROWERAMI.** Magistrat stoł. król. miasta Krakowa przypomina zakaz jazdy rowerami po chodniku przy ul. Pradnickiej. Osoby niestosujące się do tego zakazu będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— **OKRĘGI ZAGROŻONE WŚCIEKLIZNĄ.** Magistrat przypomina, że w Krakowie znajdują się dwa okręgi zagrożone wścieklizną: Okręg I-szy obejmujący dzielnice 9 (Ludwinów), 10 (Zakrzówek), 11 (Dębniki). 21 (Płaszów) i 22 (Podgórze) Okręg II-gi z dzielnicami: 16 (Łobzów), 17 (Krowodrza) i 18 (Warszawskie). W obszarach tych należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi lub prowadzić na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

— **KOSZTOWNA KRADZIEŻ.** Wczoraj skradł nieznany sprawca z niezamkniętego przedpokoju p. N. Kanarek przy ul. Karmelickiej 34, damskie futro perskie wartości 3000 zł.

— **NIEUDAŁE WŁAMANIE.** Nocy ubiegłej usiłowali nieznani sprawcy włamać się do kiosku Stanisława Iglińskiego przy ul. Wolskiej, obok Sokoła, skąd zerwali trzy kłódki Zostali jednak przez przechodniów spłoszeni i zbiegli nie zdoławszy nic zabrać.

— **WĄS SIĘ ZNALAZŁ.** Nie można było znaleźć Jakóba Wąsa (lat 28) zam. w Boszutowie k. Krakowa, który ukrywał się przed władzami sądowemi, poszukującemi go za sprzeniewierzenia. Wreszcie w dniu wczorajszym udało się go odnaleźć i Wąs... powędrował za kratki.

— **ZA ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA** dokonaną na osobie śp. Załubskiego w Prokocimiu został wczoraj aresztowany Józef Mieszaniec (lat 30) zam. Grzegórzecka 141.

— **ZGINĘŁY AKTA SĄDOWE.** Józef Pyłko woźny sądu apelacyjnego, przechodząc ul. Szlak, Długą i Mazowiecką, zgubił teczkę z aktami sądowemi. Znalazca proszony jest o złożenie ich w III Komisarjacie przy ul. Siemiradzkiego.

—oSo—

— **WPISY NA III KURS PAŃ,** który rozpocznie ćwiczenia 1 grudnia br przyjmuje się już w lokalu Żyd. Tow. Gimn. Skawińska 2 codziennie od 5—9 wieczór.

— **S. K. A. „EMUNAH“.** Dziś o godz. 7-mej Buda z dalszym ciągiem referatu Bb. F. Hirona

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we czwartek o godz. 5'30. Stradom 15 of. zebranie żydowskich słuchaczek U. J. Sprawy b. ważne!

—oSo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **PRZEDŁUŻENIE WYSTĘPÓW J. OSTERWY.** Wobec nadzwyczajnego sukcesu występów Juljusza Osterwy, udało się dyrekcji teatru im. J. Słowackiego przesunąć wyjazd artysty o kilka dni dla powiększenia liczby spektakli z jego udziałem. Dziś pop. o godz. 3-ciej dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych „Wyzwolenie“, jutro wiecz. również po cenach zniżonych „Fircyk w zalotach“.

— **IGNACY FRIEDMAN,** jeden z największych potentatów gry fortepjanowej, genjalny wykonawca dzieł Chopina i ich najlepszy znawca, wystąpi dziś we czwartek 19 bm. w Starym Teatrze.

— **DELA LIPIŃSKAJA,** sławna międzynarodowa diseuse, której imię rozbrzmiewa sławą w całej zachodniej Europie, wystąpi w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem, pełnym humoru, groteski i niefrasobliwej piosenki

— **JESZCZE TYLKO TYDZIEŃ** trwać będzie w Pałacu Sztuki wystawa dzieł Olgi Boznańskiej, „Rytu“ warszawskiego, S Janowskiego, Gottlieba, Brzeskiego i in. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przygotowuje się do wielkiej ekspozycji z dziedziny sztuki 16, 17 i 18 stulecia, której otwarcie odbędzie się dnia 29 bm

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

Czwartek o 3-ej pop.: „Wyzwolenie“; o 8 wiecz. „Ulica“.

Piątek o 8 wiecz.: „Fircyk w zalotach“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Wesoły porucznik“.
BAGATELA: „Barkarola miłości“
CORSO: „Tajemniczy Dżems“.
SZTUKA: „Miljon“.
ŚWIATOWID: „Dziecko grzechu“
UCIECHA: „Noce marokańskie“
WANDA: „Buster na froncie“.
WARSZAWA: „Skradziony testament“

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik“ i równocześnie uiści przedpłatę za miesiąc grudzień 1931 r., bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630. otrzyma

„NOWY DZIENNIK“ BEZPŁATNIE

do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“.

Zamówienie
dla Czytelników **zamiejscowych**

Imię i nazwisko . . . .
Miejscowość . . . .
Ulica, Nr. domu . . . .

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika“ od 1-go grudnia b. r., — z bezpłatną przesyłką do końca listopada b. r. — Prenumeratę miesięczną w kwocie 6 zł. 60 gr. wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków, Nr. 400.630 („Nowy Dziennik“).

Jubileusz sędziego Louis Brandeisa

Londyn (ŻAT.) Egzekutywa sjonistyczna odbyła posiedzenie, na którem uchwalono wysłać serdeczne pozdrowienia sędziemu Louis Brandeisowi w związku z 75-leciem jego urodzin.

Prezydent Hoover przesłał sędziemu Louis Brandeisowi depeszę gratulacyjną w związku z jubileuszem 75-lecia. Prezydent wspomina o wielkich zasługach położonych przez Brandeisa dla Stanów Zjedn. i ruchu sjonistycznego i życzy mu szczęścia w pozostałych latach życia.

Dzień 13 listopada, w którym przypadło 75-lecie urodzin Louis Brandeisa, spędził on przy swych zwykłych pracach bieżących w sądzie. Żadnych delegacyj jubilat nie przyjmował. Louis Brandeis otrzymał w dniu tym setki depesz i listów pochwalnych z całego świata.

Pogrzeb Henryka Reizesa w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT.) W pogrzebie Henryka Reizesa, b. posła do parlamentu austrjackiego, drugiego sejmu polskiego wzięli bardzo liczny udział zarówno Żydzi jak i chrześcijanie. Zmarły cieszył się wielką popularnością w w szerokich kołach wiedeńskich. Nad grobem zmarłego przemawiali prezes gminy żydowskiej we Wiedniu prof. Pick, rabin dr. Baeck, przedstawiciel krajowego związku sjonistów i inni. Kolonja polska we Wiedniu reprezentowana była przez radcę legacyjnego dr. Bergera oraz attache prasowego prof. Parnesa.

Po krwawych ekscesach
w miasteczku rumuńskiem Ungeni

Bukareszt (ŻAT.) W imieniu żydowskiego klubu parlamentarnego posłowie dr. Maks Diamant oraz dr. Manfred Reiffer przesłali depeszę do ministra spraw wewnętrznych Argetoianu w związku z zajściami antysemickiemi w miasteczku Ungeni. Posłowie żydowscy domagali się należytego ukarania miejscowych prowodyrów antysemickich, którzy spowodowali krwawe zajścia na żydowską imprezę literacką. Posłowie żydowscy domagają się też wysłania komisji śledczej z udziałem przedstawiciela żydowskiego klubu parlamentarnego.

Pos. dr. Singer interwenjował też w tej sprawie osobiście u ministra spraw wewnętrznych Podczas konferencji, wiceminister Atescu zakomunikował, iż zgodnie z dochodzeniem bójka sprowokowana została przez... Żydów, zaś wystrzały oddane były jedynie na alarm nie przez kogo innego lecz przez burmistrza żydowskiego, który miał w ten sposób wpływać „uspakajająco“.

Pos. dr. Singer odpowiedział wiceministrowi Atescu, iż oświadczenie to jest niezadawalające i równocześnie zaś zakomunikował iż z polecenia żydowskiego klubu parlamentarnego wyjechał do Ungeni pos. dr. Diamant, aby na miejscu przeprowadzić dochodzenie. Zaznaczyć należy, że podczas strzelaniny na wieczorze literackim urządzonym staraniem „Kultu Ligi“ w Ungeni odniosło ciężkie rany 2-ch Żydów, wielu zaś Żydów lekko zraniono, zaś ze strony cuzistów tylko kilku poturbowano, gdy młodzież żydowska stawiła opór.

Krakowska Rada miejska nie chce wiedzieć o ekscesach!

„Reprezentanci" żydowscy milczą. — Krytyka gospodarki poprzedniego prezydjum

Kraków, 19 listopada

Z dużem zainteresowaniem szliśmy na wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym stały wprawdzie — poza jedną — sprawy drugo- i trzeciorzędne, ale przecież na szerszym terenie, na arenie życia polskiego, a specjalnie w naszem życiu żydowskiem w Polsce działy się i dzieją tego rodzaju wypadki, że echo ich — wyobrażaliśmy sobie naiwnie — powinno się odbić w toku obrad Rady m. Krakowa, podobnie, jak odbiło się w ciągu ostatnich dni we wszystkich niemal radach miejskich większych miast Rzeczypospolitej.

Niestety zawiedliśmy się na całej linji. Stwierdzamy z żalem, że trwające od kilku tygodni ekscesy antyżydowskie nie znalazły żadnego oddźwięku na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa. Stało się to — trzeba to szczerze i otwarcie powiedzieć — z winy naszego „przedstawicielstwa" w tej Radzie, która zawiodła na całej linji i mówiąc poprostu — stchórzyła. Nikt, żaden z radców miejskich „reprezentujących" z nominacji społeczeństwo żydowskie m. Krakowa, nie miał na to odwagi, by z trybuny potępić ekscesy, których widownią były uniwersytety i większe miasta w Polsce. Potępili te zajścia z trybuny sejmowej i z łam prasy wybitni przedstawiciele obozu sanacyjnego, miał odwagę w sposób zdecydowanie ostry potępić je poseł Miedziński nie miało jednak odwagi zaprotestować przeciwko brutalnym ekscesom kilku panów „z łaski pańskiej" zasiadających na fotelach radzieckich, jako — pożal się Boże — przedstawiciele ludności żydowskiej. Tego ludność żydowska m. Krakowa swym „reprezentantom" nie zapomni.

Samo posiedzenie przedstawiało się aż po sam koniec niezbyt ciekawie. Jak się to zwykle dzieje, zwłaszcza odkąd Rada miejska złożona jest tylko z przedstawicieli jednej grupy politycznej, szybko przebiczowano pierwszych kilka punktów porządku dziennego. Na uwagę zasługuje sprawa dość wydatnego obcięcia premii i tantjem wyższych urzędników przedsiębiorstw miejskich. Z ust wiceprezydenta dra Ducha usłyszeliśmy spóźnione żale na gospodarkę przedsiębiorstw miejskich, jednem słowem, na — etatyzm. Dość powiedzieć, że takie poważne przedsiębiorstwo, jak gazownia miejska od lat 18 nie przyniosło miastu ani jednego grosza dochodu! Nowy zarząd miasta wkroczył obecnie — jak zapewnił wiceprezydent dr. Duch — na drogę gruntownej reorganizacji gospodarki w przedsiębiorstwach miejskich. Obcięcie tantjem i premij jest pierwszym etapem tej akcji. Dalej mają pójść redukcje personalu miejskiego, który — jak to szczerze przyznaje wiceprezydent Duch — jest o przynajmniej 100 procent zbyt liczny.

Największe zainteresowanie skupiło się dookoła ostatniego punktu porządku dziennego, mianowicie dookoła zamknięć rachunkowych za lata budżetowe od 1927—1930. Referent tej sprawy w dość ostry sposób poddał krytyce działalność dawnego zarządu miasta, a krytykę tę podjął cały szereg mówców, tzw. grupy gospodarczej, która krytowała się poprostu w zarzutach, stawianych pod adresem dawnego zarządu miasta. Zdawało nam się chwilami, że przysłuchujemy się dyskusji sejmowej z czasów oskarżenia Czechowicza. Padały co chwilę słowa: „Przekroczenia budżetowe", „sprawa zamknięć rachunkowych", „virement" itd., znane dobrze z nomenklatury Trybunału Stanu w sprawie m.in. Czechowicza.

Po wyczerpaniu długiej galerji mówców zabrał wreszcie głos „oskarżony" b. prezydent miasta sen. Rolle, który bronił się ze swadą i złośliwą ironją, lecz bronił się znakomicie. Mimo kilkugodzinnych obrad całe audytorjum słuchało wywodów b. prezydenta w ogromnem skupieniu.

Atmosfera chwilami napięta i nerwowa rozpogodziła się pod koniec posiedzenia, kiedy-to referent zamknięć rachunkowych udzielił p. Rollemu zupełne go rozgrzeszenia. Wniosek referenta uchwalono jednomyślnie.

— SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI. Treningi zawodniczek rozpoczynają się dzisiaj o 7.45 wiecz. w gimn. żyd.

Zeznania b. posła Popiela

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 11. (Sin) Na środowej rozprawie Centrolewu jako pierwszy zeznawał b. poseł Karol Popiel. Prokurator składa wniosek o wyłączenie świadka od przysięgi. Obrona się temu nie sprzeciwia. **Adw. Landau:** Jaki był stosunek NPR do Centrolewu? — Świadek charakteryzuje działalność Centrolewu i opowiada, dlaczego Centrolew musiał przejść do opozycji. Przemówienie swe wygłasza w tonie gwałtownym. Przewodniczący zwraca mu na to uwagę, prosząc go o spokój, na co świadek mówi: Te rzeczy podniecają mnie. Następnie świadek opowiada o programie Centrolewu, który zmierzał do wywołania szerokiego odruchu opinji. Żadnego sztabu Centrolewu nie było, działalność NPR była określona, straż bezpieczeństwa została ad hoc utworzona i nie była uzbrojona. Świadek opowiada o „flircie" z gabinetem Bartla prowadzonym przez Centrolew. Stronnictwo NPR było zdala od tego flirtu i on osobiście był jego przeciwnikiem.

Adw. Landau: Czy świadek pociągnięty został do odpowiedzialności z oskarżenia o maski gazowe? Przewodniczący przerywa, poczem adw. Landau mówi dalej: Świadek został oskarżony, procesu dotychczas niema. Jest to oskarżony, który szuka swego prokuratora. Świadek Popiel opowiada dalej o zarzutach, które go spotkały, że chciał się poddać pod sąd marszałkowski. Zarzucono mu, że się ukrywa pod płaszczyk mandatu poselskiego, wobec czego w r. 1927 złożył mandat. Gdy świadek mówi o Brześciu, na sali powstaje poruszenie. **Prok. Grabowski** uśmiecha się. **Adw. Rudziński:** Wesoło! Proszę Wysokiego Sądu, ja przepraszam, że mówię z miejsca, ale wzburza mnie to, że ilekroć się mówi o Brześciu, prokurator ma śmiech na ustach. Jeszcze ostrzej występuje osk. Mastek, którego przewodniczący przywołuje do porządku.

Adw. Berenson: Proszę pana, dlaczego pana, a nie innych, którzy właściwie brali udział w akcji Centrolewu, pociągnięto do odpowiedzialności? Przecież pan wówczas nie był w trzecim Sejmie? — Ja jestem ofiarą przekonania, że jestem stronnikiem gen. Sikorskiego. Uważano mnie za ekspozyturę Sikorskiego na terenie Sejmu, gdyż kiedyś go broniłem w rozmowie ze Skrzyńskim, mówiąc, że wszystkich generałów przyjęto z raportami, a jego nie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa 18. 11. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o podwyższeniu kosztów sądowych. Ma ono zwiększyć z jednej strony dochody sądownictwa, a z drugiej wpłynąć na zmniejszenie ilości drobnych spraw, a co zatem idzie odciążyć sądownictwo.

Wiedeń. 18. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Leoben, że wczoraj bez widocznych powodów wtargnęło około 100 demonstrantów do gmachu dyrekcji podatkowej i napadło znajdujących się tam funkcjonarjuszy. Kilku urzędników zostało pobitych do krwi. Po dłuższym czasie dopiero zdołała policja uwolnić urzędników od napastników. Śledztwo sądowe w tej sprawie zostało wdrożone.

Londyn 18. 11. (L) Z Szanghaju donoszą, że na rzece Jangtse na pokładzie okrętu motorowego „Itu" wydarzył się wybuch zbiornika nafty w następstwie czego okręt stanął w płomieniach. Wśród 200 podróżnych wybuchła panika. Wielu podróżnych zaczęło skakać do wody, przyczem kilka osób utonęło. Dzięki przytomności umysłu kapitana zdołano okręt osadzić na mieliźnie i podróżnych wyratować. Ogółem w katastrofie zginęło 14 osób.

Niesłychane zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego w Sochaczewie

Sochaczew 18. 11. ŻAT. Od kilku dni miejscowi endecy przygotowywali wykroczenia antyżydowskie, zwłaszcza pod wpływem wiadomości nadchodzących z pobliskiego Łowicza. Wczoraj odbył się wiec w sali straży pożarnej, po którym usiłowano wszcząć demonstracje antyżydowskie. Policja w zarodku stłumiła próby ekscesów, rozpędzając demonstrantów. Wobec niemożności rozprawienia się z żywymi Żydami chuligani dokonali w nocy nie słychanego zbezczeszczenia cmentarza żydowskiego. **Ponad 60 grobów zupełnie uszkodzono a 16 nagrobków połamano i porąbano doszczętnie.** Wśród ludności żydowskiej panuje wzburzenie. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce. Sprawców narazie nie ujęto. Z Warszawy nadszedł od władz centralnych nakaz przeprowadzenia jak najenergiczniejszych dochodzeń celem ujęcia winowajców.

Dalsze zajścia antyżydowskie

Poznań 18. 11. ŻAT. Na uniwersytecie tutejszym nieustają wykroczenia przeciw studentom żydowskim, których wyrzuca się z sal wykładowych nie szczędząc również kobiet. Onegdaj rektor zapewnił delegację studentów żydowskich, że przywódcy młodzieży polskiej zapewnili bezpieczeństwo słuchaczy żydowskich, mimo to jednak doszło wczoraj do takich samych zajść. Studenci żydowscy zwrócili się w tej sprawie do Centrali Żyd. Stow. Akad. w Warszawie, która ma podjąć interwencję. Wobec tego, że liczba słuchaczy żydowskich na uniwersytecie poznańskim wynosi zaledwie pół procent, hasłem bojówkarzy endeckich jest — numerus nullus!.

Kalisz 18. 11. PAT. Władze bezpieczeństwa przytrzymały wczoraj wieczorem większą grupę uczniów szkół średnich, którzy usiłowali urządzić demonstracje antyżydowskie. Niektórym uczniom zatrzymano legitymacje szkolne które zostaną przekazane kuratorjum szkolnemu. **Władze** szkolne zapowiedziały, iż w razie powtórzenia się prób wywołania ekscesów zastosują represje wobec uczniów aż do wydalenia włącznie.

* * *

Warszawa 18. 11. PAT. Instytut badań spraw narodowościowych podaje: Dnia 17 listopada rb. w kamienicy Książąt Mazowieckich odbyło się pod przewodnictwem p. prez. Jerzego Osmołowskiego ogólne zebranie komitetu dla zbadania potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej w Polsce. Po uczczeniu pamięci śp. Tadeusza Hołówki przewodniczący dał wyraz swemu głębokiemu ubolewaniu z powodu ostatnich ekscesów antyżydowskich i w imieniu prezydjum komitetu zaproponował przyjęcie rezolucji, która bez dyskusji, jednomyślnie została uchwalona przez komitet i która m. in. opiewa, że Komitet uważa za swój obowiązek dać wyraz swemu oburzeniu z powodu szowinistycznych ekscesów antysemickich części młodzieży akademickiej, oraz zwraca się z gorącym apelem do kierowników ideowych młodzieży o przyczynienie się do przywrócenia spokoju.

Otwarcie wszechnic warszawskich — w sobotę

Warszawa 18. 11. PAT. Rektorzy uczelni akademickich wystosowali do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

„Do młodzieży akademickiej uczelni warszawskich! W trosce, aby młodzież akademicka nie straciła roku studjów, konferencja rektorów uczelni akademickich miasta stołecznego Warszawy, w dniu 18 listopada 1931 r. uchwaliła wznowienie wykładów i zajęć w **sobotę 21. 11. br.**

Rektorzy uczelni akademickich ufają, że zachowanie się młodzieży będzie zgodne z prawami i przepisami życia akademickiego. Podpisy: Pszenicki, rektor Politechniki, Biedrzycki, rektor S.G.G.W., Jackowski, rektor WSH., i wz. Michałowicz, rektor Uniwersytetu warszawskiego.

JAK „HEIMWEHRA" PEŁNI SŁUŻBĘ PORZĄDKOWĄ!

Wiedeń, 18. 11. PAT. Na uniwersytecie wiedeńskim pełniły dzisiaj służbę porządkową oddziały studenckie Heimwehry. Kilku słuchaczy, których uważano za Żydów zostało pobitych.

OSTRZEŻENIE.

Ze strony Wydziału Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie ostrzega się przed osobnikiem, który podszywając się pod firmę „Ogniska" i legitymując się sfałszowanem pełnomocnictwem kwestuje na rzecz „Ogniska". Stow. „Ognisko" nie upoważniając nikogo do zbierania **datków** uprasza o przytrzymanie owego osobnika i oddanie go w ręce **władz policyjnych.**

Grandi podziela zapatrywania sen. Boraha w sprawie „korytarza" pomorskiego!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 18. 11. (R) Utrzymujący z senatorem Boranem dobre stosunki publicysta amerykański Hard wygłosił wczoraj wieczór przez radjo przemówienie na temat rozmowy przewodniczącego komisji zagranicznej senatu senatora Borana z Grandim w sprawie rewizji traktatu wersalskiego i kwestji długów wojennych i reparacyj. Hard scharakteryzował nastawienie Ameryki i Włoch wobec rewizji granic ustalonych traktatem wersalskim zauważając, że **Grandi podziela zapatrywania Boraha na kwestję „korytarza" gdańskiego.** Zaznaczył on, że nie oznacza to, aby Stany Zjednoczone i Włochy w tej kwestji zamierzały zawrzeć jakiekolwiek układy lub utworzyły jakiś wspólny front. Chodziło jedynie o stwierdzenie, że jednakowe są zapatrywania Ameryki i Włoch na sprawę rewizji traktatów pokojowych.

Wielka ofensywa wojsk japońskich

Londyn 18. 11. (L) Wiadomości pochodzące ze strony japońskiej z Mukdenu donoszą, że miasto Anganczi, gdzie krzyżują się linje kolej wschodnio-chińskiej i południowo mandżurskiej wpadło dziś w południe w ręce wojsk japońskich. Wedle dalszych wiadomości z Mukdenu armja japońska podjęła dziś rano ofensywę przeciw wojskom generała Maczangszena. W ofensywie bierze udział cała armja japońska, znajdująca się na obszarze nad rzeką Nonni. W japońskich kołach oficjalnych wyrażają pogląd, iż bardzo możliwe jest posunięcie się wojsk japońskich do Cicikaru. w celu rozbicia nagromadzonej tam armji chińskiej. Później miałyby wojska japońskie wycofać się na pierwotne pozycje.

Tokio 18. 11. PAT. Biuro Reutera donosi, że Japończycy zadali podobno wielką klęskę wojskom gen. Maczangszena i ścigają je ku Tsitsikarowi.

* * *

Londyn. 18. 11. (L) Wedle doniesienia z Tokio, wojska japońskie zajęły dziś miasto Cicikar.

* * *

Paryż. 18. 11. (B) Delegat japoński Yoshizawa zawiadomił generalny sekretarjat Ligi Narodów, że w dniu 15 bm. konsul japoński w Cicikarze zmuszony został do opuszczenia miasta wraz ze wszystkimi członkami konsulatu i członkami zarządu kolei południowo-mandżurskiej. Wszyscy. w ogólnej liczbie 13 osób, wyjechali do Charbina.

— **STARANIEM KOMITETU RODZICIELSKIEGO** Żyd. Gimnazjum i Szkoły Powszechnej w Krakowie w sobotę 21 bm o godz 7 wiecz. zebranie rodzicielskie w szkole, Brzozowa 5. na którem p. prof. Seiden wygłosi odczyt pt.: „Twórczość rysunkowa naszych dzieci; jak się ujawnia i jak na nią patrzeć".

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18 11 1931 **Akcje utrzymane Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do zawierania transakcyj. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Usposobienie ospałe. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjnej, jednakowo żbez notowania Papiery oficjalnie kotowane bez obrotów.

Na pogiełdziu objaw podobny. W niewielkich pozycjach robiono jedynie 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 32.50 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zapotrzebowanie dla dolara nieco silniejsze przy usposobieniu lekko mocniejszem. W Krakowie dolar gotówkowy 8 86 i pół do 8 88 i pół, czeki bankowo 8 90—8 91 i jedna czw Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—212, Funt szterling 33.40—33.95, Frank szwajcarski 174—174.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 110 Sole Potasowe 82, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19.50. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 32.25, 32, 4-proc. inwestycyjna 79.25, ta sama seryjna 84, 84.25, 4-proc. dolarowa 43, 42.50, 42.75, 6-proc. dolarowa 61, 7-proc. stabilizacyjna 43, 42.50. 42.75. Listy zast. B. G. K. 7-proc. 83.25, 8-proc. 94.

Waluty: Dolar 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Gdańsk 173.95, 174.38. 173.52, Londyn (33.70—33.73) 33.72, 33.80, 33.64, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.927 8.947, 8.907, Paryż 34.96, 35.05, 34.87, Praga 26.73 i pół, 26.50, 26.37, Szwajcarja 173.75, 174.18, 173.32.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 11. 1931. Żyto cena transakcyjna 15 ton 25.56—25.70, 30 ton 25.75, 15 ton 25.80, pszenica 24.75—25.7, mąka żytnia 37—38, pszenna 37 i pół do 38 i pół, owies 24 i pół do 2. Tendencja spokojna, reszta bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 11 PAT. Paryż 20.13 i trzyc zw., Londyn 19.40, Nowy Jork 514.50, Belgja 71.40, Włochy 26.51 i pół, Berlin 121.90, Wiedeń 71.50, Praga 15.22, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

Ograniczenia dla robotników-obcokrajowców we Francji

Paryż 18. 11. PAT. Przyłączając się do interpelacji deputowanego Lamberta, parlamentarna grupa socjalistyczna postanowiła zgłosić do prezydjum izby projekt ustawy, zakazującej częściowo wstępu do Francji robotnikom obcokrajowcom, oraz wzbraniającą używania tych, którzy znajdują się obecnie na ziemi francuskiej przez przedsiębiorstwa, w których pracuje więcej niż 10 procent cudzoziemców. Projekt ten będzie niebawem rozpatrzony.

Briand zasłabł w parlamencie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 18. 11. (B) Podczas wczoraj rozpoczętej w Izbie francuskiej debaty politycznej Briand zajął miejsce na ławie rządowej, czynił jednak wrażenie człowieka silnie przemęczonego. **W pewnej chwili Briand zasłabł,** co widząc prezydent Izby zarządził pauzę, dając **w ten sposób Briandowi sposobność opuszczenia w dyskretny sposób sali posiedzeń. Po przerwie Briand powrócił i wziął udział w dalszych obradach.** Z okazji tej prasa prawicowa podkreśla, iż należałoby już pomyśleć o zmianie na stanowisku szefa ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż. 18. 11. PAT. Wobec alarmujących pogłosek o nagłej chorobie Brianda, agencja „Havasa" twierdzi, że są one bezpodstawne. Po posiedzeniu izby deputowanych Briand udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Japonji.

O zbadanie zdolności płatniczej Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 18. 11. (B) Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch przedłożył wczoraj francuskiemi ministrowi Flandinowi tekst prośby niemieckiej o zwołanie komisji rzeczoznawców z ramienia Międzynarodowego Banku Wypłat w celu zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Minister skarbu Flandin przesłał to pismo premjerowi Lavalowi. Tekst podania rządu niemieckiego przedłożony został rządowi francuskiemu tylko w tym celu, aby rząd francuski wydał swą opinję, celem uniknięcia późniejszych nieporozumień.

Krwawe rozruchy w Peru

Nowy Jork 18. 11. (R) W Limie (Peru) doszło wczoraj do rozruchów antyrządowych. Z okazji przewiezienia dawnego prezydente Legui z więzienia do szpitala w celu dokonania operacji zebrały się tłumy ludzi. wznoszące okrzyki antyrządowe. Wobec groźnej postawy tłumu **policja użyła broni palnej, przyczem 7 osób zostało zabitych i szereg rannych.**

Zamordowanie dwóch dziennikarzy przez chłopów

Wilno 18. 11. PAT. Z pogranicza donoszą, że w ubiegłą niedzielę na terenie okręgu krajskiego zanotowano zbrojne wystąpienie włościan przeciw korespondentom sowieckim, przybyłym na teren wsi. Włościanie w liczbie 700 osób z trzech wsi zamordowali dwóch korespondentów sowieckich i trzech pobili kijami i wyrzucili ze wsi. Oddział karny GPU. aresztował 30 włościan i skonfiskował broń.

W poniedziałek otwarty zostanie Uniwersytet Jagielloński

Wczoraj, o godz. 10 przedpołudniem odbyło się w Rektoracie U. J. zebranie delegatów wszystkich stowarzyszeń akademickich, zarówno polskich jak i żydowskich, które były reprezentowane przez jednego, wzgl. dwóch delegatów. Do zebranych przemówił rektor **ks. Michalski,** który na wstępie omówił obecną sytuację na uniwersytecie oraz sprawę podjęcia wykładów. Rektor wezwał obecnych, aby nie dawali posłuchu plotkom i kłamliwym wersjom, aby starały się nie mówić więcej o minionych wypadkach i myśleli tylko o przyszłości, o nauce i pracy. Konsekwencje, które mogłyby wyniknąć w razie powtórzenia się minionych wypadków, byłyby bardzo przykre, gdyż spowodowałyby już nie czasowe zawieszenie wykładów, **ale zamknięcie uniwersytetu, a co zatem idzie, utratę trymestru oraz konieczność zarządzenia nowych wpisów.** Rektor wyraził jednak nadzieję, iż nie dojdzie już do przykrych wystąpień i młodzież będzie dalej studia swe w spokoju kontynuowała. **Senat będzie mógł przystąpić do podjęcia wykładów, o ile otrzyma od przedstawicieli młodzieży akademickiej gwarancje, iż minione wypadki nie będą miały więcej miejsca.** W tym celu, jak również dla zapoznania się z ew. dezyderatami młodzieży zawiadomił Rektor, iż będzie przyjmował przedstawicieli stowarzyszeń akademickich o godz. 3 pop. gdyż na godzinę 5-tą zostało zwołane posiedzenie Senatu akademickiego. **O 3 pop. przybyli do Rektoratu delegaci stowarzyszeń, którzy pojedynczo składali swe oświadczenia wobec Rektora.**

* * *

O godzinie 5-tej popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Senatu akademickiego, na którem po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono wydać następującą odezwę:

„Do młodzieży akademickiej.

Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu w dniu 18 listopada 1931 uchwalił:

1) otworzyć Bibljotekę Jagiellońską w czwartek popołudniu o godz. 16-tej,

2) podjąć wszystkie wykłady i zajęcia uniwersyteckie w poniedziałek, dnia 23. 11. 1931,

3) W razie jakiegokolwiek zakłócenia spokoju w murach Uniwersytetu ukarać winnych relegacją.

Zawiadamiając o tem przestrzegam, że w razie powtórzenia się zabranień grozi młodzieży utrata trymestru i nowe wpisy. Mam wielkie zaufanie do młodzieży, że po rozmowie ze mną jej delegatów nie dopuści już do tego, ażeby się wznowiły jakiekolwiek niepokoje na Uniwersytecie. Wobec objawów uspokojenia i wyrazów chęci powrotu do pracy jestem przekonany, że życie uniwersyteckie potoczy się odtąd normalnie ku zadowoleniu ogółu młodzieży akademickiej.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

(—) **Ks. Michalski".**

ZAWIADOMIENIE.

Wytwórnia firanek i artystycznych robót ręcznych **„MINY"** PFEFFERBERG została przeniesioną na ulicę **SENACKĄ 8** (sklep) Telef. 165-67

PANIE kupują modne i szykowne kapelusze damskie po cenach niższych niż wszędzie w ogólnie znanym magazynie mód

ADELI HOLLANDER OBSŁUGA STARANNA •• **KRAKÓW, GRODZKA 45**

Już otwartą została nowa wypożyczalnia „Bibljoteki Współczesnej"

GIZELI KANFEROWEJ

przy ul. **Sebastjana 23** (Róg Dietlowskiej)

„Bibljoteka Współczesna" specjalną zwraca uwagę na ostatnie nowości w językach polskim, niemieckim i żydowskim. — Abonament miesięczny Zł. 2. — Dla urzędników i młodzieży szkolnej bez kaucji. — Zniżki do kin! — WSZYSTKIE CZASOPISMA! — Obfity dział dla młodzieży!

Fachowa pomoc pozaszkolna

w „Ognisku Pracy", Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne **w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych** (I.—VIII.) o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. w „Ognisku Pracy", ul. Mikołajska 9, II. p.

UKAZAŁA SIĘ ROZPRAWKA:

MICHAŁ FRIEDLAENDER

DZIECI i DOROSLI

Skład Gł. „Dom Książki Polskiej" Warszawa, plac Trzech Krzyży 8.

Cena zł. 1.20

— Żądać w księgarniach —

Dla Panienek Szkolnych

II. kurs gotowania i gospodarstwa domowego

raz w tygodniu w niedzielę przedpołudniem otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, Mikołajska 9 II. piętro. Opłata mies. Zł. 5·—. Zgłoszenia w kancelarji szkoły od 11—1, codziennie z wyjątkiem sobót. — Telefon Nr. 158-21

Elegancki modny kapelusz

kupi Pani **tylko** w znanym magazynie **MOD**

Jadwigi CYPES

Kraków

róg Grodzkiej i Poselskiej

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjacki 9/1 p.

WOLNE POSADY

Poszukuje się poważnego i rutynowanego zastępcy do podróży z branży papierniczej, dobrze wprowadzonego w sklepach tytoniowych. Zgłosz. Biuro Ogłoszeń „Postęp", Lwów, Romanowicza 10 pod „282" 1964p

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus" — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

Buchalter — Korespondent rutynowany, samodzielny kawaler potrzebny od 1 grudnia. Pierwszeństwo znający branżę kolonjalną. Zgłoszenia z odpisami świadectw M. Still, Zakopane. 1962x

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypient adwokacki z pięcioletnią praktyką — zmieni posadę. Zgłoszenia „Wszechstronna rutyna" do Adm. Now. Dziennika. 780g

Wełniane swetry

największy wybór najlepsze gatunki najnowsze modele najtańsze ceny — poleca część. i hurt. Firma **„Trykot" Kraków, Krakowska 7**

LOKALE

Nowe mieszkanie 2—3 pokojowe z pełnym komfortem przy ul. Bonifraterskiej 3 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1961x

Poszukuje się pana jako drugiego do ładnie umeblowanego pokoju najchętniej z utrzymaniem. Dietlowska 111, I. piętro drzwi 7 785bp

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**

Ultra

GUM... ...?!...

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per", Kraków, — Plac Marjacki 9, I. piętro. 1183

Sprzedam odpadki filcowe Wiener, Stradom 5

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKÓBA GROSSMANA KRAKÓW, JAKOBA 3.**

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan". Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

BEZPŁATNIE!!



Czytelnikom „N. Dziennika"

Napisz imię, rok. miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie. — Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Warszawa, Żórawia 47. Na koszty pocztowe i kancelaryjne 1 złoty (znaczki pocztowe) załączyć.

RÓŻNE

1000—2000 dolarów do ulokowania na hipotekę. Wiadomość w Kancelarj. Adw. Dra Bulwy. Kraków, Grodzka 49. 1963

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ **„VENERA"** PREZERWATYWY...?! PEWNE MOCNE CIENKIE

DENTYSCI!

Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie czyszczony, wysyła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowem po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego — **Józef Zawoźnik, Kraków ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.**

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

HELENA SMOLARSKA Kraków, Szewska L. 9

NOWA PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc uprzystępnić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę:

Na trybunie i przed Trybunałem

Dookoła kwestji żydowskiej

b. senatora i Prezesa senackiej komisji prawniczej

Dra Michała Ringla

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym abonentom zamiast po cenie zwyczajnej Zł 6·— za cenę

Zł 2·80

(na prowincji plus porto 50 gr)

Oto kilka **głosów prasy** o tej książce:

Lwowska „CHWILA" pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskiem życiu publicznem dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymiljonowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Warszawski „HAJNT" pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną nietylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale i co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób, przekonywujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemickiego. — Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim, zaprawiony gdzieniegdzie subtelną a niemniej przeto gryzącą ironją, zachowuje wszędzie elegancję formy.

„NOWY DZIENNIK" pisze: Prace Dra Ringla odznaczają się bardzo dużemi walorami pisarskiemi publicystycznemi. Dr. Ringel jest umysłem trzeźwym, jasnym, logicznym, przytem zaś potrafi swe myśli formułować nader zgrabnie i precyzyjnie, a forma jego jest zawsze wzorowa. — Te same zalety posiadają również przemówienia Dra Ringla. — Za zebranie i wydanie swych przemówień należy się Drowi Ringlowi szczera wdzięczność. Nasza literatura judaistyczna w Polsce wogóle, a polityczna w szczególności jest tak uboga, że każdą inicjatywę w tej dziedzinie należy powitać z uznaniem.

Warszawskie „NOWE SŁOWO" pisze: Zbiór przemówień Dra Ringla, pracowicie i sumiennie zebranych, odznaczających się rzeczowością i wnikliwością w ocenie tematów, który minął i ważkim instrumentem w politycznej walce o równouprawnienie żydostwa w czasach, które idą.

Lwowski „TUGBLAT" pisze: Książkę Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

ŚPIEWA KTO ŻYW TO ROZKOSZ SAMA OGOLIĆ SIĘ NOŻYKIEM **FAMA**



Większa krajowa fabryka trykotowych RĘKAWICZEK ODDA SKŁADY KONSYGNACYJNE solidnym kupcom z tej branży za gwarancją, na miasto Kraków. Oferty sub.: „Skład Konsygnacyjny" do Biura ogłoszeń S. Fuchsa w Łodzi, ulica Piotrkowska 50. 1915f

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn.	Zł. 6·00	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·60	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana